



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



NA KIELECKICH TARGACH

s. 10



**PRZED GROBEM
NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA** s. 5



**SPECJALISTYCZNE SZKOLENIE
GRUPY LOTNICZEJ WMT** s. 22



NA WYMIANĘ DO ALCOY

s. 26

BALTIC 2010

Podczas tegorocznych wakacji podchorążowie naszej Alma Mater uczestniczyli w dwunastodniowym rejsie po Bałtyku. Zdobywali wiedzę dotyczącą żeglugi morskiej oraz nawigacji pod okiem wytrawnych specjalistów z Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej w Gdyni.

Czternastu studentów mundurowych WAT wzięło udział w pierwszym, zorganizowanym przez Wojskową Akademię Techniczną i Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej, rejsie po morzu Bałtyckim. Od 23 sierpnia do 3 września br. odwiedziliśmy w sumie sześć portów w Polsce, Szwecji i Danii.

Byliśmy podzieleni na dwie załogi. Pierwszą, którą dowodził kapitan jachtu s/y *SOPOT* chor. sztab. Paweł Domski, tworzyli: pchor. Andrzej Bielski, pchor. Marcin Idziek, pchor. Jagoda Jaszczuk, pchor. Przemysław Lipiński, pchor. Jolanta Poleć, pchor. Cezary Sierputowski i pchor. Piotr Sikora. Do drugiej załogi, płynącej na jachcie s/y *RUMIA* pod komendą chor. Macieja Białowasa, należeli pchor. Michał Arabasz, pchor. Paweł Kaźmierczak, pchor. Jakub Konwerski, pchor. Kamil Krajewski, pchor. Jakub Kruszewski, pchor. Damian Zalewski oraz

pchor. Bartosz Zawierucha. Załogi pływały na jachtach typu *Delphia 40* oraz *40.2*.

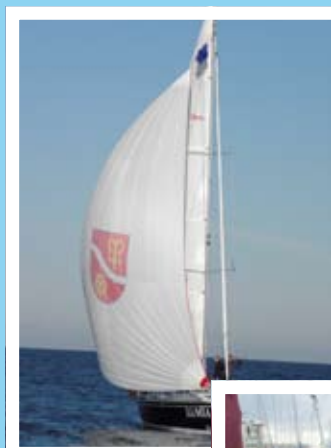
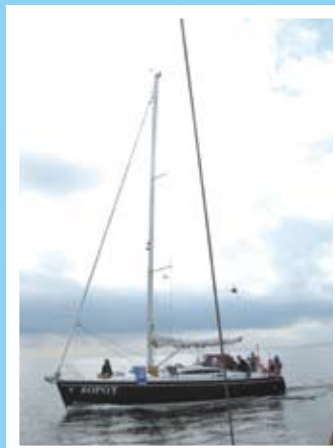
Pierwszym portem, w jakim gościliśmy, był port w Łebie. Z powodu złych warunków pogodowych spowodowanych sztormem, spędziliśmy w nim ponad dwie doby. Kolejnym przystankiem był szwedzki port promowy w Trelleborg, gdzie spędziliśmy noc w oczekiwaniu na możliwość przepłynięcia kanału w okolicach mariny – Falsterbo. Stamtąd udaliśmy się prosto do Kopenhagi. Podczas weekendu udało nam się zwiedzić dużą część tego miasta. Przyglądaliśmy się uroczystej zmianie warty przy pałacu królewskim, odwiedziliśmy m.in. Ogrody Tivoli oraz Muzeum Marynarki Wojennej. Niestety, nie mieliśmy możliwości podziwiania symbolu miasta – Syrenki Kopenhaskiej – ponieważ wywieziono ją na międzynarodowe targi do Chin. W drodze powrotnej zawitaliśmy do wspomnianego wcześniej portu Falsterbo, który urzekł nas swoją gościnnością. Następnym celem naszego rejsu było piękne, skaliste wybrzeże duńskiej wyspy Bornholm. Zatrzymaliśmy się w marinie w mieście Allinge. Przed powrotem do macierzystego portu, odwiedziliśmy jeszcze Hel. W Gdyni załogi przywitali prorektor ds. naukowych WAT dr hab. inż. Andrzej Najgebauer

oraz pełnomocnik rektora ds. rozwoju mgr inż. Dariusz Pomaski.

Pływanie jachtem po morzu zdecydowanie różni się od pływania po jeziorach, z jakim do tej pory mieliśmy do czynienia. Podczas wacht, pełnionych przez nas całą dobę, mogliśmy spróbować rzemiosła żeglarskiego zarówno o zachodzie, jak i o wschodzie słońca. Wszyscy członkowie załogi jednogłośnie potwierdzają podjętą tezę, że Bałtyk jest morzem burzliwym, a zjawiska pogodowe nad nim panujące są wręcz nie do przewidzenia. Pływaliśmy w pełnym słońcu, przy silnym wietrze, a nawet podczas sztormu. Dzięki temu poznaliśmy swoje możliwości.

Cała czternastka jest zadowolona z przygody, jaką miała możliwość przeżyć dzięki przychylności Komendy Wojskowej Akademii Technicznej oraz Władz Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej. Już dziś czujemy, że to nie koniec naszej przygody z żeglowaniem po morzu i będziemy w przyszłości ubiegać się o pierwszy morski stopień żeglarski. Mamy nadzieję, że współpraca WAT – OSŻMW rozwinie się jeszcze bardziej i wielu podchorążych naszej Akademii dowie się, co znaczy „wypłynąć na szerokie wody”.

Jolanta Poleć





SŁOWO OD REDAKTORA

Już tradycyjnie, w połowie lipca zakończył się pierwszy etap rekrutacji na studia do Wojskowej Akademii Technicznej. W stosunku do ubiegłego roku, zgłosiło się do naszej uczelni aż o 50 proc. więcej kandydatów zainteresowanych studiami cywilnymi, a o 35 proc. więcej takich osób otrzymało szansę studiowania na I roku. O przyjęcie na studia cywilne na wszystkich kierunkach starało się łącznie 6127 kandydatów (w tym 1932 kobiety), co sprawiło, że o jedno miejsce ubiegało się średnio 3,6 kandydata. Podobnie jak w latach ubiegłych, największym zainteresowaniem maturzystów cieszyły się takie kierunki, jak: budownictwo (9,44 kandydata na miejsce), geodezja i kartografia (7,37 kandydata na miejsce), chemia (6,25 kandydata na miejsce). Ewenementem był uruchomiony w ubiegłym roku kierunek bezpieczeństwo narodowe, który w tegorocznej rekrutacji okazał się rekordzistą (10,43 kandydata na miejsce). W przypadku studentów mundurowych, liczba kandydatów w stosunku do roku 2009 wzrosła o 40 proc. Ogółem na 169 miejsc na studiach mundurowych aplikowało 1707 kandydatów (w tym 290 kobiet), czyli o 1 miejsce „walczyło” średnio 10,1 kandydata. W sytuacji niżu demograficznego, kiedy wiele polskich uczelni technicznych boryka się z brakiem kandydatów na studentów, my możemy się cieszyć.

Prestiż i renoma naszej uczelni, to – jak pokazuje sondaże – główne czynniki, które skłaniają młodzież do studiowania w WAT. Te same czynniki skłoniły zapewne kolejne szkoły ponadgimnazjalne do nawiązania bliższej współpracy z naszą Akademią. W lipcu i wrześniu br. WAT podpisała porozumienia o współpracy z kolejnym stołecznym liceum ogólnokształcącym oraz kilkoma szkołami z powiatów nowodworskiego oraz słupskiego. Porozumienia te zakładają współpracę w zakresie działalności wychowawczej, dydaktycznej i kulturalnej. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości spośród absolwentów tychże właśnie szkół będą się rekrutować studenci naszej uczelni.

Współpracę w zakresie działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej przewidują również porozumienia o współpracy, jakie w ostatnich miesiącach nasza Alma Mater zawarła z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk oraz z Fundacją Centrum Studiów Narodowych i Międzynarodowych. Wymiernymi efektami tejże współpracy będą m.in. wspólna realizacja projektów badawczych i rozwojowych, podnoszenie kwalifikacji pracowników poprzez staże w laboratoriach partnerów.

Efekty wspólnej pracy naukowców z WAT z naukowcami z firm zewnętrznych były widoczne podczas tegorocznego XVIII Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który w dniach 6-9 września br. odbył się w Kielcach.

O tym wszystkim w lipcowo-wrzesniowym numerze „Głosu Akademickiego”. Zachęcam do lektury.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



2. Absolwenci WME – spotkania po latach

4. ŚWIĘTO WOJSKA W AKADEMII

5. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza
6. Porozumienie z XXI LO
6. Ramię w ramię z CBK PAN
7. Centrum bliżej WAT
7. Frontem do nowodworskiej młodzieży
8. Patronat sięga Słupska

9. INŻYNIEROWIE RAZEM

10. Na kieleckich targach
12. Obchody 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej w WAT
12. Awanse i powitania
13. Płk w st. spocz. dr inż. Andrzej Ciepliński
13. Płk w st. spocz. dr hab. inż. Jan Błądek, prof. nadzw. WAT
15. Ppłk mgr inż. Wiesław Mielniczuk
16. Seminarium KNS Wydziału Mechatroniki
16. Z sukcesami w Bukareszcie
17. III Konferencja Szefostwa Służby Uzbrojenia i Elektroniki
17. Fale uderzeniowe w Warszawie
18. Nowy wizerunek MSBS-5,56
19. EKOMILITARIS 2010, czyli rok przed jubileuszem

20. RADOSNY TRZYNASTY

21. Doskonały czas dla współpracy naukowej
22. Specjalistyczne szkolenie grupy lotniczej Wydziału Mechatroniki
24. „Pomysły z polotem” Konkurs firmy Airbus
25. Historyczni w Święto Wojska Polskiego i w kolejnej batalii napoleońskiej na Mazowszu
26. Na wymianę do Alcoy

27. ZAWODNICZKA KU AZS WAT MISTRZYNIĄ ŚWIATA!

28. Bodyguardzi w mundurach
30. Zapomniana akcja
32. Remont biblioteki

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Jerzy Markowski

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

ABSOLWENCI WME – SPOTKANIA PO LATACH

W dniach 20-22 maja br. w gościnnych murach naszej Alma Mater odbył się III Zjazd Absolwentów Wydziału Mechanicznego Wojskowej Akademii Technicznej. Uczestniczyli w nim zaproszeni goście i absolwenci z grup pancernych i samochodowych, którzy ukończyli studia w latach 1967, 1968 i 1969. Zjazd został zorganizowany z okazji Jubileuszu 50-lecia Wydziału Mechanicznego WAT.

Współorganizatorem III Zjazdu absolwentów a zarazem jego honorowym gospodarzem był mgr inż. Robert Kosowski – kierownik Dziekanatu Wydziału Mechanicznego WAT, który czynnie, na wszystkich etapach, wspierał pracę Komitetu Organizacyjnego zjazdu – za co serdecznie Mu dziękujemy.

To było długo oczekiwane spotkanie przybyłych z różnych stron Polski absolwentów. Komitet Organizacyjny zjazdu, zgodnie z tradycją, zaprosił opiekunów grup i wykładowców przedmiotów kierunkowych z tamtych lat. Serdecznie powitaliśmy Pułkowników: Stanisława Bacińskiego, Mariana Dąbrowskiego, Stanisława Florka, Ryszarda Kolińskiego, Stanisława Kostrzewę, Tadeusza Koszyckiego, Jana Leśniewskiego

i Bogdana Nowaka. Zaproszono również przedstawicieli władz Akademii i Wydziału Mechanicznego. Absolwenci spotkali się z kanclerzem WAT gen. dyw. w st. spocz. Janem Klejszmitem; dziekanem Wydziału Mechanicznego dr. hab. inż. Zdzisławem Bogdanowiczem, prof. WAT; dyrektorem Instytutu Pojazdów Mechanicznych i Transportu prof. dr. hab. inż. Tadeuszem Kałdońskim oraz przedstawicielem kadry tego Instytutu dr. inż. Stanisławem Kowalczykiem.

Spotkanie rozpoczęła sesja fotograficzna. Najpierw wykonano zbiorową fotografię wszystkich uczestników, a potem poszczególnych roczników. Uroczysty bankiet to pierwszy punkt programu zjazdu, który poprowadził Kol. mgr inż. Stanisław Zejdl, płk w st. spocz. – absolwent grupy pancernej z roku 1967. Wygłosił on okolicznościowe przemówienie powitalne, wznosząc toast z życzeniami dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności dla wszystkich uczestników. Wspólna kolacja była wspaniałą okazją do wspomnień, zarówno z czasów zawodowej służby wojskowej, jak i czasów obecnych – w stanie spoczynku. Wielu Kolegów nadal jest aktywnych zawodowo – wspomnieniom nie było końca. Dzieleno się doświadczeniami z ostatnich lat, szczycono się swoimi

rodzinami, dziećmi i wnukami. Przyjazna atmosfera spotkania przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

W drugim dniu pobytu absolwenci udali się do kościoła garnizonowego, by uczestniczyć we mszy świętej w intencji zmarłych w ostatnim pięcioleciu Naszych Nauczycieli i Kolegów. Mszę celebrował kapelan WAT ks. mjr dr Witold Mach.

Meritum zjazdu były spotkania na Wydziale Mechanicznym. Absolwenci zapoznali się z dorobkiem naukowym i dydaktycznym wydziału. Duże wrażenie wywarły na gościach rozwieszone na ścianach fotografie naszych profesorów i kolejnych komendantów – dziekanów wydziału. Ożyły wspomnienia, bo przecież kontaktowaliśmy się z Nimi na wykładach, seminariach, zaliczeniach i egzaminach. Jednym z Nich jest nasz kolega – prof. Leon Prochowski, który ukończył studia z wyróżnieniem w 1969 r. Wśród nas są również generałowie: gen. dyw. Tadeusz Kuśmierski (absolwent z roku 1967), gen. dyw. Bolesław Izydorczyk (absolwent z roku 1968) i gen. bryg. Adam Tytus (absolwent z roku 1969), którzy uczestniczyli we wszystkich zjazdach.

Zwiedzanie bazy szkoleniowej wywołało w absolwentach kolejne emocje. W tych obiektach, jako młodzi mężczyźni, zdobywali oni specjalistyczną wiedzę, wykonywali badania do swoich prac dyplomowych. Poznając teraźniejszość, starsi panowie oddawali się miłym wspomnieniom z okresu swoich studiów.

Wszyscy uczestnicy zjazdu opuszczali mury naszej Alma Mater z wielkim zadowoleniem, wyrażając serdeczne podziękowania dla gospodarzy i zaproszonych gości. Serdeczne żołnierskie podziękowania składamy kierownictwu Wydziału Mechanicznego za monografię wydaną z okazji złotego jubileuszu jego powstania – to prezent, którym zostaliśmy zaszczytzeni i wyróżnieni. Największą niespodzianką tego zjazdu były indeksy. Wydano nam je po czterdziestu kilku latach. A w indeksach zdjęcia twarzy młodych urodziwych studentów, niepodobne do dzisiejszych. Chwila zadumy i błyski wspomnień z przebytych sesji egzaminacyjnych – satysfakcje, rozczarowania, niespodzianki, a niekiedy wielokrotne potyczki, które zawsze kończyły się zdobyciem upragnionego zaliczenia. Szczególnie satysfakcjonujące były udane zaliczenia w terminie zerowym. Korzystanie z udogodnienia, jakim było zdawanie egzaminu „przed czasem”, to nagroda dodatkowego urlopu poza miejscem zakwaterowania podchorążych – czas swobody i realizacji osobistych marzeń i planów.



Zjazd absolwentów WAT – rocznik 1967 – Warszawa 11.03.1987



Zjazd absolwentów WAT – Warszawa 08.09.2000

Na końcu relacji z tego spotkania nasuwa się pytanie: jakie przesłanki sprawiają, że tak liczna grupa absolwentów pragnie spotkania w murach uczelni po czterdziestu latach? Można to wytłumaczyć tylko darem losu naszego pokolenia wynikającym z następujących okoliczności:

- bardzo dojrzały wiek – prawie wszyscy absolwenci urodzeni w latach okupacji (1939-1945) są w wieku emerytalnym, odcięci od środowiska, w którym spędzili aktywnie swe dorosłe życie (syndrom zamkniętych drzwi?)
- w latach 60. na pierwszy rok studiów przyjmowano absolwentów szkół oficerskich i kandydatów „z cywila”, którzy musieli odbyć roczną służbę zasadniczą w 6. Szkolnym Pułku Samochodowym w Ostródzie (zdecydowana większość) – w trakcie studiów kultywowano przyjaźnię z tego okresu
- po ukończeniu studiów większość absolwentów naszej uczelni kierowano do rozwijającego się szkolnictwa wojskowego: Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa (Piła), ośrodki szkoleniowe (Ostróda, Chełmno)
- wielu naszych kolegów, po latach służby w jednostkach wojskowych, trafiało do instytucji MON i ośrodków naukowych (WAT, WITPIS)
- służba stwarzała wiele okazji do utrzymywania kontaktów osobistych (wspólne szkolenia poligonowe, odprawy, studia podyplomowe i doktoranckie).

III Zjazd, który odbył się w maju br. – zorganizowany na podstawie zebranych doświadczeń – miał podobny przebieg jak poprzednie i już należy do historii. Tak jak poprzednie, spełnił oczekiwania uczestników, dał im wiele satysfakcji.

Warto przypomnieć, że I Zjazd odbył się w roku milenijnym. 40-lecie Wydziału Mechanicznego było znakomitą powodem, by zorganizować wspólne spotkanie dniach 8-10 września 2000 r. w „Domu Asystenta”, na które zostali zaproszeni wszyscy Koledzy absolwenci WAT grup pancernych i samochodowych z lat 1967, 1968 i 1969 – razem około 120 osób. Tylko trzy grupy pancerne, mało liczne, nie były reprezentowane na tym zjeździe. Wszystkich Kolegów absolwentów na tym zjeździe było 62, w tym 32 spoza Warszawy. Na tym zjeździe Koledzy z Piły zaproponowali, by następne spotkanie odbyło się w Centrum Szkolenia Czołgowo-Samochodowego.

II Zjazd, który odbył się w dniach 23-24 września 2005 r. na terenie Centrum Konferencji i Rekreacji GEO-VITA w Pile – Płotkach (obiekt położony w sosnowo-świerkowym lesie

obok jeziora Płocie), zorganizowało grono Kolegów, którzy ostatnio pełnili służbę wojskową w nie istniejącym już Centrum. W zjeździe uczestniczyło 48 absolwentów, w tym 38 spoza Piły.

Z kronikarskiego obowiązku przypomnamy, że odbywały się również inne spotkania koleżeńskie, w których uczestniczyli absolwenci tylko jednego rocznika.

Absolwenci z roku 1967 zorganizowali spotkanie w Akademii z okazji 20-lecia ukończenia studiów. Zjazd odbył się w dniach 10-13 września 1987 r., uczestniczyło w nim 52 absolwentów, w tym 17 Kolegów, którzy rozpoczęli służbę wojskową w Ostródzie w 1962 r. Powyższa grupa jeszcze trzykrotnie organizowała koleżeńskie spotkania w miejscowości Głowno, wykorzystując zaplecze socjalno-bytowe Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych.

Absolwenci z roku 1968 zorganizowali spotkanie z okazji 30-lecia ukończenia studiów. Odbyło się ono w dniach 5-7 czerwca 1998 r. na terenie 6. Szkolnego Pułku Samochodowego w Ostródzie. Uczestniczyło w nim 25 absolwentów, w tym również Koledzy, którzy kończyli studia w roku 1967. Podchorążowie z grupy samochodowej, która rozpoczęła służbę wojskową w roku 1962 (JW 1954 Ostróda) byli mianowani na pierwszy stopień oficerski w roku 1966 i uczestniczyli, jak wszyscy młodzi oficerowie z tego rocznika, w defiladzie z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. To główne daty rocznicowe naszych koleżeńskich spotkań na terenie Wojskowej Akademii Technicznej, w których uczestniczyło, za każdym razem, około 20 Kolegów.

Najmłodsi absolwenci z roku 1969 przyjęli nieco inną konwencję spotkań koleżeńskich. Postanowili, że będą się spotykać w rocznice rozpoczęcia zasadniczej służby



Zjazd absolwentów WAT – Piła 23.09.2005

wojskowej w JW 1954 r. w Ostródzie. Odbyły się cztery spotkania w latach: 1988, 1993, 1998 i 2003, z których wynika prosty wniosek: wspomnienia z lat służby wojskowej to dalszy ciąg przygód z młodości widzianej już z innej perspektywy.

Podsumowując wszystkie nasze dotychczasowe spotkania koleżeńskie – które mają niewymierny, ale zawsze dobry wpływ na samopoczucie i zdrowie emeryta wojskowego – zachęcamy młodsze pokolenia „watorów” do naśladowania tej pięknej tradycji. Życzymy sił do kontynuacji tych niepowtarzalnych spotkań.

Na zakończenie pragniemy wspomnieć, że bez dużego i systematycznego zaangażowania stałej prawie grupy Kolegów: Zbigniewa Domańskiego, Szczepana Gładysia, Zdzisława Konarskiego, Arkadiusza Lenartowicza, Jana Leśniaka, Jana Mickiewicza, Andrzeja Miśkowca, Stanisława Zejdlera, Andrzeja Wyroby i wielu innych, nie mielibyśmy okazji doświadczyć tych wspaniałych przeżyć. Każdy z wymienionych wyżej zjazdów to materiał do osobnej notatki historyczno-kronikarskiej.

W imieniu wszystkich absolwentów WAT, uczestników III Zjazdu i jego organizatorów, gorąco dziękujemy dziekanowi Wydziału Mechanicznego dr. hab. inż. Zdzisławowi Bogdanowiczowi za pomoc, wsparcie i osobisty wkład w organizację spotkania.

*Arkadiusz Lenartowicz, Stanisław Zejdler
członkowie Komitetu Organizacyjnego
III Zjazdu*



Zjazd absolwentów WAT – Warszawa 20.05.2010

ŚWIĘTO WOJSKA W AKADEMII

Z okazji przypadającego 15 sierpnia br. Święta Wojska Polskiego i 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej w Akademii odbyły się okolicznościowe uroczystości z udziałem władz uczelni, żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych. Uczestniczyli w nich także kompania honorowa uczelni ze sztandarem oraz pododdziały podchorążych i historyczny pluton podchorążych w mundurach z 1920 roku.

Po przyjęciu meldunku przez rektora-komendanta WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka i dokonaniu przeglądu pododdziałów, odegrany został hymn państwowy i odczytano decyzję prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i ministra obrony narodowej Bogdana Klichy o wyróżnieniu za długoletnią, wzorową służbę lub pracę w Wojsku Polskim licznej grupy żołnierzy i pracowników WAT medalami resortowymi. W imieniu prezydenta RP i ministra obrony narodowej odznaczenia i medale wręczył rektor-komendant WAT.

Srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę Wojskową” zostali wyróżnieni: płk Włodzimierz Stankowski i ppłk Wiesław Mielniczuk.

Resortowe medale „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” otrzymali:

- **złoty** – Waldemar Baranowski, Barbara Budzicz, płk Zdzisław Chudy, ppłk Leszek Derlukiewicz, Tadeusz Dziubak, Waldemar Grabiec, Elżbieta Jančík, Renata Juchner, Krzysztof Kocoń, Kazimierz Koliński, Marian Łopatka, Anna Obrębska, płk Krzysztof Orłowski, Józef Pszczołkowski, Grażyna Rogowska, Piotr Rybak, Kazimiera Rymkowska, Dariusz Silko, Ewa Sitek, Krystyna Styburska, Zdzisław Tomaszewski, Grzegorz Trawiński, Marcin Wiczorek, Tadeusz Wysocki, Wiesława Zielnik, Jacek Ziemkowski, Grażyna Nikiel-Znarowska
- **srebrny** – Renata Adamczak, Teresa Bednarczyk, mjr Paweł Dobrzyński, Anna Dunin-Bzdak, ppłk Wojciech Kaczmarek, Bogdan Kajak, mjr Jakub Kaźmierczak, ppłk Krzysztof Kiczyński, płk Andrzej Knap, ppłk Dariusz Koszałko, mjr Dariusz Laskowski, chor. Przemysław Lesner, Elżbieta Łukaszewska, mjr Paweł Madejczyk, Wiesława Maruchniak, Bogusław Michałowski, Piotr Mielnik, Janusz Mierzyński, ppłk Tomasz Muszyński, kpt. Marcin Pachla, Jadwiga Popławska, mjr Dariusz Pytlos, Mariusz Radzimierski, Marek Rajewski,

chor. szt. Zbigniew Rychcik, płk Ryszard Sala, ppłk Jarosława Sieczka, mjr Adam Słowik, kpt. Dariusz Szabra, Krystyna Trela, Sławomir Wiśniewski, Irena Zapala

- **brązowy** – Rafał Betlejewski, kpt. Tadeusz Drozd, Monika Gawrych, por. Krzysztof Gocman, kpt. Grzegorz Gądział, chor. Jolanta Gryczyńska, Małgorzata Iwanowska, ppor. Janusz Jabłoński, por. Bartłomiej Jankiewicz, por. Paweł Kaczmarek, Tomasz Kałdoński, kpt. Krzysztof Karczewski, Zdzisława Konieczna, kpt. Zbigniew Krajewski, kpt. Andrzej Liśniewski, por. Konrad Luty, chor. Mariusz Magierski, kpt. Jacek Mucha, Franciszek Nowacki, por. Piotr Nyga, Tomasz Piasecki, Maria Piętka, por. Marek Polański, sierż. Zbigniew Szlachta, por. Mariusz Świątek, mjr Jacek Wojtanowski.

Medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju” zostali wyróżnieni:

- **złotym** – ppłk Adam Bartnicki, Barbara Borowska, mjr Waldemar Burdziuk, Edward Cypko, Grażyna Czapla, ppłk Jarosław Czarnecki, Andrzej Dobrowolski, Grażyna Dornowska, ppłk Paweł Dorobek, ppłk Krzysztof Firmanty, ppłk Andrzej Giga, Elżbieta Grzegorzczuk, Jerzy Jackowski, ppłk Jacek Janiszewski, mjr Dariusz Kania, płk Mariusz Kastek, ppłk Jacek Kijewski, mjr Piotr Knysak, ppłk Artur Król, Marek Kuchta, ppłk Przemysław Kupidura, Krzysztof Kwiatos, Andrzej Michalski, ppłk Szymon Mitkow, ppłk Krzysztof Motyl, ppłk Tomasz Orżanowski, mjr Norbert Pałka, mjr Tomasz Pałys, ppłk Robert Panowicz, ppłk Marek Piszczek, Arkadiusz Sala, st. chor. Mikołaj Sobierajski, ppłk Tomasz Sosnowski, Jacek Stoliński, ppłk Zbigniew Surma, Piotr Szczawiński, Leszek Szczęch, płk Paweł Ślaski, ppłk Tomasz Waśniewski, Adam Woźniak, ppłk Mirosław Zahor, Wanda Załuska, ppłk Marek Życzkowski
- **srebrnym** – kpt. Krzysztof Duda, chor. Paweł Fiodorów, Barbara Gacek, Janusz Gimzicki, Urszula Gryziak, kpt. Cezary Gurzyński, Mirosław Karczewski, ppłk Mariusz Karwalski, mjr Ireneusz Kaszczuk, mjr Piotr Leszczyński, mjr Jarosław Łazuka, kpt. Marcin Miczuga, Wojciech Napadłek, mjr Robert Paszkowski, Halina Suszczyńska
- **brązowym** – kpt. Piotr Bawół, Wiktor Borkowski, kpt. Rafał Dąbrowski, kpt. Jarosław Drąg, kpt. Michał Gazda, Władysława Gołąb, kpt. Bartosz Janu-



szewski, por. Mariusz Kalinowski, por. Krzysztof Mendel, Maria Meszyńska, Zofia Olewnik, kpt. Bartłomiej Pieńko, por. Paweł Płatek, chor. Piotr Rong, Elżbieta Rutkowska, sierż. Krzysztof Stebelski, sierż. Zbigniew Tulin, Jolanta Wach.

Zabierając głos, generał Mierczyk gratulował wyróżnionym i podkreślił m.in., że Wojskowa Akademia Techniczna – jako najważniejsze dla resortu obrony narodowej

centrum badawczo-eksperyckie pracujące na potrzeby naszych sił zbrojnych – może obchodzić Święto Wojska Polskiego w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Zaznaczył również, iż podsumowywany właśnie na szczelbu MON proces profesjonalizacji zestawiony z modernizacją uzbrojenia i sprzętu wojskowego w Wojsku Polskim, stawia przed Wojskową Akademią Techniczną nowe zadania, ale również wytycza szerokie perspektywy rozwojowe. *Przyszłość*

Akademii jest w naturalny sposób związana z resortem obrony narodowej i instytucjami tworzącymi system bezpieczeństwa państwa. Taka była i jest w najbliższych latach strategia uczelni – powiedział rektor-komendant WAT. Uroczystość zakończyła pieśń reprezentacyjna Wojska Polskiego oraz defilada uczestniczących w uroczystościach pododdziałów.

Elżbieta Dąbrowska
Jerzy Markowski

PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Główne uroczystości tegorocznego Święta Wojska Polskiego odbyły się przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. W czasie ich trwania miała miejsce uroczystość wręczenia przez prezydenta RP, zwierzchnika sił zbrojnych Bronisława Komorowskiego, nominacji generalskich i odznaczeń. Była to uroczystość szczególnie bliska społeczności naszej Alma Mater, bowiem wysokie odznaczenia państwowe odebrali profesorowie Wojskowej Akademii Technicznej.

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za wybitne zasługi dla

umacniania suwerenności i obronności kraju, za osiągnięcia w pracy naukowo-dydaktycznej i działalności organizacyjnej zostali odznaczeni: **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski** – prof. Tadeusz Kałdoński, prof. Tadeusz Niezgoda, prof. Aleksander Olejnik; **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** – dr inż. Ryszard Woźniak. Wszystkim odznaczonym przez prezydenta RP serdecznie gratulujemy!

Podczas uroczystości ważne przemówienie dotyczące perspektyw rozwoju naszych sił zbrojnych wygłosił prezydent RP, przejmując oficjalnie zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim. W wystąpieniu tym odniósł się także do profesjonalizacji polskiej armii mówiąc: (...) W dniu

Święta Wojska Polskiego trzeba zaakcentować, że jeden z najważniejszych elementów narodowego systemu bezpieczeństwa zawsze stanowi nasze wojsko. Pragnę więc wskazać na dwa obszary, na których jako zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej będę koncentrował swoją uwagę. Pierwszy to zwierzchnictwo transformacyjne nad

przekształcaniem i unowocześnianiem wojska stosownie do potrzeb i możliwości państwa polskiego. (...) W ramach strategii transformacyjnej musimy konsekwentnie kontynuować w pełni zasadną, bardzo potrzebną i odważną decyzję rządu o profesjonalizacji sił zbrojnych. Oceniając bardzo wysoko osiągnięcia resortu obrony narodowej na tej trudnej drodze, chcę podkreślić konieczność systematycznego podwyższania wymagań wobec poziomu wykształcenia i wyszkolenia fachowego kadr żołnierskich i to od szeregowca do generała. Oznacza to także pilną potrzebę konsolidacji organizacyjnej, aby dzisiejsze pociągające za sobą dodatkowe koszty rozproszenie instytucjonalne struktur wojskowych stopniowo, stopniowo likwidować.

W cieniu drzew Ogrodu Saskiego odbył się także w dniu Święta Wojska Polskiego piknik wojskowy. Były sprzęt i uzbrojenie wojskowe ze wszystkich rodzajów wojsk, a także z policji, straży granicznej i pożarnej. Wojskowa Akademia Techniczna była obecna na pikniku poprzez stoisko informacyjno-promocyjne. Zaprezentowano na nim najnowsze osiągnięcia naukowe naszej Alma Mater oraz jej ofertę edukacyjną skierowaną do potencjalnych studentów. Stoisko cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Jerzy Markowski



POROZUMIENIE Z XXI LO

Współpracę w zakresie działalności wychowawczej, dydaktycznej i kulturalnej zakłada porozumienie o współpracy, jakie 2 lipca br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z XXI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja z siedzibą w Warszawie przy ul. Grójeckiej 33. List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor XXI LO mgr Joanna Stocka.

W uroczystości podpisania porozumienia wzięli również udział prorektor ds. kształcenia WAT prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski, pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda, pełnomocnik rektora ds. rozwoju mgr inż. Dariusz Pomaski, dziekan Wydziału Cybernetyki WAT dr hab. inż. Ryszard Antkiewicz, prodziekan Wydziału Cybernetyki ds. studenckich dr Ewa Łakoma oraz nauczycielka informatyki w XXI Liceum Ogólnokształcącym Aleksandra Wróblewska.

Celami współpracy WAT z XXI LO, które 1 września 2010 r. uruchamia klasę o profilu informatycznym, są: podwyższe-

nie kompetencji uczniów liceum w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych, umożliwienie uczniom zdolnym rozwijania zainteresowań naukowych, objęcie patronatem Akademii klas z rozszerzonym programem matematyki i informatyki oraz wzajemne działania promocyjne. Nie wykluczone, że w niedalekiej przyszłości, spośród absolwentów klasy informatycznej XXI LO będą się rekrutować studenci naszej uczelni.

Porozumienie zakłada: wspólne projekty edukacyjne; nieodpłatny udział uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja – raz w semestrze – w wykładach, seminariach, zajęciach laboratoryjnych prowadzonych w naszej Alma Mater; możliwość udziału zdolnych uczniów liceum w przedsięwzięciach realizowanych przez studenckie koła naukowe Akademii; umożliwienie uczniom liceum korzystania z zasobów biblioteki WAT oraz materiałów dydaktycz-

nych w formie elektronicznej w zakresie określonym przez uczelnię.

Do wzajemnych kontaktów i rozmów strony – sygnatariusze porozumienia wyznaczyły swoich przedstawicieli. Ze strony Wojskowej Akademii Technicznej będzie to prodziekan Wydziału Cybernetyki ds. studenckich dr Ewa Łakoma, ze strony XXI Liceum Ogólnokształcącego nauczycielka informatyki Pani Aleksandra Wróblewska.

Elżbieta Dąbrowska



RAMIĘ W RAMIĘ Z CBK PAN

Współpracę w zakresie działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej, opartą na opracowanym corocznie „Programie realizacji wspólnych przedsięwzięć”, zakłada porozumienie, jakie 15 lipca br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor CBK PAN doc. dr hab. Marek Banaszkiewicz.

W uroczystości podpisania porozumienia uczestniczyli również: prof. dr hab. Zbigniew Kłos z CBK PAN oraz naukowcy z naszej Alma Mater: prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik (Wydział Mechatroniki), dr hab. inż. Mariusz Figurski (Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji), dr inż. Andrzej Witczak (Wydział Elektroniki), płk dr inż. Krzysztof Kopczyński i płk rez. dr inż. Maciej Mroczkowski (obaj z Instytutu Optoelektroniki).

Porozumienie zakłada: rozwój naukowy pracowników obu instytucji; realizację

wspólnych projektów naukowo-badawczych i dydaktycznych; podnoszenie kwalifikacji zawodowych, w tym odbywanie praktyk oraz staży naukowych i dydaktycznych; działalność publikacyjną; promocję i upowszechnianie dorobku naukowego; rozwój oraz udostępnianie bazy technicznej dydaktycznej; rozwój i wzajemne udostępnianie zasobów bibliotecznych oraz komputerowych baz danych. Realizacja wspólnych przedsięwzięć w ramach ww. obszarów współpracy będzie się odbywać na podstawie programu, w oparciu o odrębne – dla każdego przedsięwzięcia – umowy.

Aby zapewnić właściwe warunki realizacji wspólnych przedsięwzięć wynikających z porozumienia oraz utrzymywania bezpośrednich roboczych kontaktów, sygnatariusze porozumienia powołali zespół koordynujący. Ze strony Centrum Badań Kosmicznych PAN w jego skład weszli: dyrektor – doc. dr hab.

Marek Banaszkiewicz, dr Piotr Orleański, doc. dr hab. Iwona Stanisławska i dr Mirosław Rataj. Ze strony Wojskowej Akademii Technicznej w składzie zespołu znaleźli się: rektor-komendant – gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik, dr hab. inż. Mariusz Figurski, płk dr inż. Stanisław Kachel oraz płk rez. dr inż. Maciej Mroczkowski.

Elżbieta Dąbrowska



CENTRUM BLIŻEJ WAT

Współpracę w zakresie prowadzenia prac studialnych, badawczo-rozwojowych oraz wdrożeniowych w obszarach bezpieczeństwa narodowego, inżynierii bezpieczeństwa i logistyki na potrzeby systemu bezpieczeństwa państwa zakłada porozumienie o współpracy, jakie 31 sierpnia br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Fundacją Centrum Studiów Narodowych i Międzynarodowych. List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor Centrum dr Krzysztof Jaźwiński.

Zawarte w porozumieniu cele będą realizowane poprzez wspólną realizację projektów badawczych, rozwojowych, zamawianych; wspólne występowanie w konkursach projektów europejskich; podnoszenie kwalifikacji pracowników poprzez staże w laboratoriach partnerów; wspólną promocję i aktywizację rezultatów prac wy-

konywanych przez Strony; współdziałanie przy organizacji seminariów i konferencji naukowych; wymianę wydawnictw oraz informacji o ważniejszych pracach i publikacjach.

Dla realizacji celów porozumienia Strony zobowiązały się do wzajemnego informowania o prowadzonych pracach badawczo-rozwojowych w obszarach tematycznych objętych porozumieniem, a w przypadku wspólnie prowadzonych prac do wzajemnego udostępniania wybranych technologii, aparatury badaw-

czej i pomiarowej, rozwiązań konstrukcyjnych, patentów oraz zasobów wiedzy i doświadczenia w obszarze objętym porozumieniem.

Elżbieta Dąbrowska



FRONTEM DO NOWODWORSKIEJ MŁODZIEŻY

Podjęmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży, propagowania wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynierijno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa; współdziałanie na rzecz społeczności lokalnej i regionu, głównie poprzez prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych, wykonywanie ekspertyz, diagnoz i prognoz to główne założenia porozumienia o współpracy, jakie 2 września br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Powiatem Nowodworskim, miastem Nowy Dwór Mazowiecki oraz siedmioma szkołami ponadgimnazjalnymi położonymi na terenach miasta Nowy Dwór Mazowiecki oraz Powiatu Nowodworskiego.

dysława Sikorskiego przy ul. Ogrodniczej 6 w Pomiechówku – Hanna Radywonik; Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ul. Starzyńskiego 10 w Nasielsku – Robert Parzonka; Liceum Ogólnokształcącego im. Wojska Polskiego przy ul. Chemików 1 w Nowym Dworze Mazowieckim – Jadwiga Łuczak; Zespołu Szkół w Nowym Dworze Mazowieckim-Modlin Twierdza przy ul. gen. Józefa Bema 312 w Nowym Dworze Mazowieckim – Zdzisław Szmytkowski oraz Zespołu Szkół nr 2 przy ul. Długiej 10 w Nowym Dworze Mazowieckim – Ewa Malasiewicz.

Na mocy podpisanego porozumienia, Akademia zobowiązała się do objęcia szkół ponadgimnazjalnych patronatem naukowym.

Powiat Nowodworski zobowiązał się do tworzenia warunków organizacyjnych i wspierania szkół ponadgimnazjalnych w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy.

Szkoły zobowiązały się do propagowania wśród uczniów oferty studiów w WAT.

Elżbieta Dąbrowska

List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, starosta Powiatu Nowodworskiego Krzysztof Kapusta, burmistrz miasta Nowy Dwór Mazowiecki Jacek Kowalski oraz dyrektorzy placówek ponadgimnazjalnych: Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 przy ul. Górskiej 39 w Nowym Dworze Mazowieckim – Ewa Malasiewicz; Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Lipowej 10 w Nasielsku – Grzegorz Duchnowski; Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Wła-



PATRONAT SIĘGA SŁUPSKA

Współpracę w zakresie działalności wychowawczej, dydaktycznej oraz badawczej zakłada porozumienie o współpracy, jakie 15 września br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Gminą Miejską Słupsk oraz dziesięcioma szkołami ponadgimnazjalnymi położonymi na terenach Słupska.

List intencyjny o współpracy podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, zastępca prezydenta miasta Słupsk Ryszard Kwiatkowski oraz dyrektorzy placówek ponadgimnazjalnych: Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Noblistów Polskich – Aldona Płaska; Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących im. Inżynierów Polskich – Dariusz Duda; Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących im. Stanisława Staszica – Renata Draszanowska; Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 – Mariusz Domański; IV liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego – Jolanta Banaszkiewicz; Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 im. Tadeusza Tańskiego – Tadeusz Pacholczyk; Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych – Bogdan Musznicki; I Liceum Ogólnokształcącego im. B. Krzywoustego – Ewa Bogdanowicz; Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 – Mariusz Barański, V Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta – Wojciech Gajewski.

Podpisane porozumienie zakłada podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży, propagowania wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynieryjno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa; współdziałanie na rzecz społeczności lokalnej i regionu, głównie poprzez prowadzenie



badan naukowych i prac rozwojowych, wykonywanie ekspertyz, diagnoz i prognoz.

Wojskowa Akademia Techniczna w ramach współpracy zobowiązała się do realizacji następujących działań: objęcia patronatem naukowym ww. szkół ponadgimnazjalnych; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć w tych szkołach; współudziału w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współorganizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych; utworzenia na stronie internetowej Akademii połączeń ze stronami internetowymi szkół ponadgimnazjalnych; dostarczania prasy wydawanej przez Akademię oraz publikacji o charakterze na-

ukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym szkół.

Gmina Miejska Słupsk w ramach porozumienia zobowiązała się do: tworzenia warunków organizacyjnych i wspierania szkół ponadgimnazjalnych w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; umieszczenia w materiałach promocyjnych miasta Słupsk, w tym na stronie internetowej oraz publikacjach analogowych, informacji o Wojskowej Akademii Technicznej, dotyczących w szczególności aspektów współpracy wynikających z niniejszego porozumienia, a także innych informacji o projektach, ofertach i działaniach itp. realizowanych przez WAT.

Szkoły ponadgimnazjalne w ramach współpracy zobowiązały się natomiast do propagowania wśród uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Technicznej; współudziału w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); zapraszania studentów kierunków cywilnych i wojskowych do udziału w spotkaniach naukowych, kulturalnych i imprezach patriotycznych organizowanych na terenie szkół ponadgimnazjalnych; umieszczenia w dokumentach szkolnych i materiałach promocyjnych szkoły informacji o współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; utworzenia na stronach internetowych szkół informacji o Akademii oraz połączeń ze stroną internetową uczelni.

Sygnatariusze porozumienia zobowiązali się ponadto do udziału w uroczystościach organizowanych przez szkoły i naszą Akademię, na zasadzie wzajemności.

Elżbieta Dąbrowska



INŻYNIEROWIE RAZEM

8 września br. w Małej Auli Politechniki Warszawskiej rektor PW prof. Włodzimierz Kurnik, w obecności przedstawicieli prezydenta RP, ministrów, w tym ministra nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbary Kudryckiej, prezesa PAN prof. Michała Kleibera oraz prezesów wielu stowarzyszeń i organizacji inżynierskich, otworzył uroczyste pierwsze Światowy Zjazd Inżynierów Polskich. Na Zjazd przybyło ponad 300 inżynierów z kraju oraz inżynierów polskiego pochodzenia z Europy i Ameryki Północnej z prezesem Rady Polskich Inżynierów w Ameryce Północnej prof. Andrzejem Nowakiem na czele.

I Światowy Zjazd Inżynierów Polskich był kontynuacją inżynierskich sympozjów „Polacy Razem” organizowanych przez Naczelną Organizację Techniczną od 1996 r. i wielu inicjatyw organizacji polonijnych z Europy i Ameryki Północnej oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Biorąc pod uwagę znaczące sukcesy i bogate doświadczenia polskich inżynierów pracujących na wszystkich kontynentach, Politechnika Warszawska i Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT postanowiły wykreować forum do prezentacji szczególnie ważnych i ciekawych zagadnień, którymi aktualnie zajmują się uczestnicy zjazdu zarówno w obszarze nauki, jak i gospodarki oraz do nawiązania między nimi kontaktów i współpracy, zwłaszcza w zakresie innowacji i high tech.

Zasadniczym celem Zjazdu było też wskazanie możliwości przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski przez:

- wypracowanie strategii współpracy polskich środowisk inżynierskich w kraju i za granicą
- transfer i implementację nowoczesnych technologii pozyskiwanych bezpośrednio lub pośrednio przez polskich inżynierów
- stworzenie możliwości wymiany doświadczeń w dziedzinie kształcenia i doskonalenia inżynierów z uwzględnieniem praktyki i wymagań globalnej gospodarki
- inicjowanie szeroko rozumianej współpracy gospodarczej za pośrednictwem inżynierskich środowisk polonijnych
- upowszechnianie w świecie polskiej myśli technicznej i polskich produktów oraz usług
- nawiązanie i zacieśnienie kontaktów między polskimi i zagranicznymi uczelniami oraz innymi placówkami naukowymi, badawczymi i dydaktycznymi w obszarze podejmowania wspólnych prac naukowo-badawczych, wymiany wykładowców, stażystów itp.
- wypracowanie strategii umożliwiającej wzmocnienie lub tworzenie polskiego lobby naukowego i technicznego za granicą oraz zwiększenie liczby polskich profesorów i doktorantów na czołowych uczelniach światowych
- wykorzystanie wiedzy, doświadczenia i kontaktów inżynierów polonijnych.



Wykład inauguracyjny pt. „Wkład polskich inżynierów w cywilizacyjny rozwój świata i Polski” wygłosił prof. Bolesław Orłowski, a o wybitnych inżynierach polsko-amerykańskich i ich epokowych osiągnięciach mówił prof. Janusz Romański, wiceprezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w USA „Polonia Technica”. Dalsze obrady zjazdu toczyły się w sesjach panelowych i tematycznych. Nasz udział w Zjeździe zaznaczył się właśnie na sesji tematycznej poświęconej optoelektronice. Jej koordynatorem był rektor-komendant WAT prof. Zygmunt Mierczyk.

Równoległe do Zjazdu, wpisując się w jego program, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT) praktycznie w całości poświęcone problemom przeciwdziałania powodziom w Polsce. Jest to praktyczna odpowiedź środowiska inżynierskiego i akademickiego na katastrofalne powodzie, jakie w tym roku dotknęły tak wielu Polaków. Wypracowanie strategicznego programu badań, który w przyszłości przyczyniłby się do zmniejszenia zagrożenia powodziowego oraz ograniczenia ogromnych strat, to inicjatywa KRPUT na rzecz polskiego społeczeństwa, która od tego momentu nabiera realnych kształtów.

Jerzy Markowski



NA KIELECKICH TARGACH

Ponad 360 wystawców z 25 państw, dynamiczny pokaz działania służb logistycznych prezentujących różne sposoby ewakuacji uszkodzonego sprzętu z pola walki, liczne konferencje i pokazy tematyczne zaproponowali organizatorzy tegorocznego XVIII Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który w dniach 6-9 września br. odbył się w Kielcach. Na tej najważniejszej w Polsce i Europie Środkowej wojskowej imprezie wystawienniczej targowe stoisko miała też nasza uczelnia.



Targi uroczyste otworzył zwierzchnik sił zbrojnych, prezydent RP Bronisław Komorowski, w obecności ministra obrony narodowej Bogdana Klicha, ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisława Kozieja i szefa Sztabu Generalnego WP gen. Mieczysława Cieniucha. W otwarciu imprezy uczestniczyły także władze naszej uczelni z rektorem-komendantem WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem na czele.

Prezydent RP Bronisław Komorowski chwalił MSPO jako dobry pomysł na promocję Polski i polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jednocześnie podkreślił, jak ważna dla polskiego przemysłu zbrojeniowego jest kooperacja z innymi krajami, czego widoczne dowody mieliśmy na kieleckich targach chociażby na przykładzie śmigłowca „Black Hawk” wyprodukowanego w Polsce. Z kolei szef resortu obrony Bogdan Klich zapewniał, że armia wychodzi z finansowego dołka i w tym roku na uzbrojenie i sprzęt wojskowy przeznaczy 27,5 mld zł. Na same programy modernizacyjne projektowany właśnie budżet MON przeznaczy z tej sumy 6,4 mld zł (w tym roku 5,7 mld zł). Minister Klich zaznaczył, że dzięki potencjałowi naukowemu i produkcyjnemu polski przemysł obronny nie odbiega poziomem od europejskiego. Zwrócił też uwagę, że istotnym elementem transformacji Sił Zbrojnych RP jest ich modernizacja techniczna, która od 2009 r. realizowana jest głównie poprzez 14 programów priorytetowych, takich jak m.in. bezałogowe samoloty rozpoznawcze, śmigłowce bojowe i transportowe, indywidualne wyposażenie żołnierzy, haubice Krab, wyrzutnie rakietowe Langusta, program Spike. Jeszcze w tym roku resort zakupi ponad 50 KTO Rosomak, 228 rakietowych zestawów przeciwlotniczych Grom i 39 zmodernizowanych wyrzutni rakietowych Langusta.

Hitem MSPO 2010 była z pewnością prezentacja demonstratora pierwszej uniwersalnej platformy bojowej XXI wieku – wozu wsparcia ogniowego „Anders”. To imię właśnie na targach nadała platformie jej matka chrzestna Anna Maria Anders, córka generała Władysława Andersa. W kontekście rozpisanej już przez MON przetargu na 16 samolotów szkoleniowych za prawie



1,5 mld zł na kieleckich targach pojawili się wszyscy potencjalni konkurenci: koreańsko-amerykański ponaddwukrotny T-50 Golden Eagle produkowany przez Korean Aerospace Industries, włoski M-346 Master produkcji Aeromacchi i brytyjski Hawk AJT proponowany przez BAE Systems, na rzecz którego niedwuznacznie lobbował obecny na otwarciu targów brytyjski minister ds. strategii bezpieczeństwa międzynarodowego Gerald Howarth.

Uwagę zwiedzających zwracało też stoisko, a raczej cała hala C, Grupy Bumar. W ciekawy sposób wyeksponowano tam zarówno czołg Anders, nad którym prace rozwojowe prowadzi konsorcjum w składzie OBRUM Sp. z o.o., Wojskowa Akademia Techniczna i Wojskowe Zakłady Mechaniczne S.A., jak i uzbrojenie strzeleckie żołnierza przyszłości, w tym powstałe z udziałem WAT karabinki MSBS. Zwiedzających na pewno absorbował nowy system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej konstruowany z myślą o stworzeniu własnej tarczy dla Polski. Podstawą architektury tego nowego przedsięwzięcia jest połączenie polskich stacji radiolokacyjnych oraz naszych sieci dowodzenia i zarządzania obroną przeciwlotniczą PIT i Radwaru z zaawansowanymi pociskami MBDA: VL MICA i Aster 30 oraz z istniejącymi już polskimi zestawami Poprad i Loara. Mówiono o tym wiele na konferencji „Tarcza Polski – program osłonięcia kraju własnym parasolem przeciwlotniczym i przeciwrakietowym”, która odbyła się w Centrum Konferencyjnym targów.

W pierwszym dniu MSPO odbyło się także spotkanie szefa resortu obrony Bogdana Klicha z ekspertami Zespołu Naukowo-Przemysłowego przy Radzie Uzbrojenia MON, któremu przewodniczył rektor WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk. W trakcie spotkania omówiono pro-

blematykę 14 programów operacyjnych MON oraz zagadnienia realizacji projektów badawczych z zakresu bezpieczeństwa i obronności kraju finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W godzinach popołudniowych pod przewodnictwem ministra Klichy oraz prezesa BCC i Stowarzyszenia Euroatlantyckiego Marka Goliszewskiego odbyła się interesująca konferencja nt. „Pieniądże dla armii – zamówienia dla firm” mająca zasadnicze znaczenie rozwojowe zarówno dla wojska, jak i przemysłu zbrojeniowego.

Na MPISO wtorek nazwano Dniem Sił Zbrojnych, środę Dniem Służb Podległych MSWiA, a czwartek Dniem Defendery, czyli przyznania kieleckich nagród Defender najlepszym wyrobom i firmom.

Wojskowa Akademia Techniczna prezentowała na stoisku D-57 i ZC-10 wybrane osiągnięcia naukowo-badawcze naszych zespołów opracowane z myślą wdrożenia przez polski przemysł obronny. Znalazły się tam ekspozyty i plansze proponujące najnowsze rozwiązania zespołów z Wydziałów: Cybernetyki, Elektroniki, Mechanicznego, Mechatroniki, Nowych Technologii i Chemii oraz Instytutu Optoelektroniki. Niewątpliwie naszym hitem wystawienniczym była „polska Enigma” czyli szyfrator zbudowany wspólnie z firmą WASCO, jedną z czołowych polskich firm teleinformatycznych, a prezentowany przez dyrektora Instytutu Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki prof. dr. hab. n. mat. Jerzego Gawineckiego i przedstawicieli zarządu firmy. Z tegorocznych nowości wymienić można robota pola walki opracowanego przez zespół z Katedry Budowy Maszyn Wydziału Mechanicznego oraz system weryfikacji uszkodzeń bojowych transporterów opancerzonych.

I tak poszczególne jednostki organizacyjne naszej Akademii prezentowały:

- **Instytut Optoelektroniki:** *optoelektroniczny system detekcyjno-gaśniczy Stop-fire; laserowy miernik prędkości*
- **Wydział Cybernetyki:** *symulator taktyczny działań bojowych wojsk lądowych narzędzie do wspomagania rozważenia wariantów działania; wyniki projektu badawczo-rozwojowego konsorcjum WAT z firmą WASCO – implementacja systemu kryptograficznego w oparciu o technologie półprzewodnikowe*
- **Wydział Mechaniczny:** *system weryfikacji uszkodzeń bojowych transporterów opancerzonych; pontonowy most kasetowy; wielofunkcyjną osłonę balistyczną; inżynierski robot wsparcia misji EOD / IED; robot przeznaczony do usuwania i neutralizacji improwizowanych ładunków wybuchowych, wyposażony*

w osprzęty: ładowarkowy i manipulatorowy

- **Wydział Mechatroniki:** *programowalną elektronicznie odpalarkę do zdalnego prowadzenia ognia z polowych wyrzutni rakietowych; zdalnie sterowany system przeciwlotniczy kalibru 35 mm; karabinki standardowe w układzie kolbowym i bezkolbowym modułowego systemu broni strzeleckiej kalibru 5,56 mm*
- **Wydział Elektroniki:** *radarową penetrację gruntu; system pomiarowy dla charakterystyki materiałów półprzewodnikowych*
- **Wydział Nowych Technologii i Chemii:** *nową technologię szybkiego wytwarzania pojedynczych egzemplarzy (bez prototypu) części zamiennych dla sprzętu wojskowego oraz szybkiej regeneracji części sprzętu wojskowego z pełną kontrolą uzyskanych efektów materiałowych i pełnym odtworzeniem właściwości użytkowych.*

Zaprezentowano również planszę Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa, której inicjatorem i koordynatorem działań jest Wojskowa Akademia Techniczna.

Tegoroczny, osiemnasty już Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego był największą imprezą z dotychczasowych. Media podawały nawet, iż trzecią co do wielkości tego typu imprezą targową w Europie, po targach londyńskich i paryskich. Jest faktem, że jedna trzecia wystawców uczestniczących w targach to największe na świecie korporacje, między innymi BAE Systems, MBDA, Raytheon, czy Elbit Systems.

Jak co roku, przy okazji targów odbyły się dynamiczne pokazy sprzętu wojskowego wykorzystywanego przez PKW w Afganistanie: patrolu w zasadzce, wsparcia ogniowego zaatakowanego patrolu przez śmigłowce Mi-24, ewakuację ranego żołnierza (MEDEVAC) za pomocą śmigłowca Mi-17 oraz rozpoznanie zagrożeń minowych rejonu zasadzki (EOD). W tym roku pokaz przygotowali żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej pod kierownictwem mjr. Grzegorza Kaliciaka, dowodzącego legendarną już obroną City Hallu w irackiej Karbali w 2004 r., pięć lat później wybranego „Żołnierzem Roku” w plebiscycie „Polski Zbrojnej”.

Jerzy Markowski



OBCHODY 71. ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ W WAT

3 września br. przed Klubem Wojskowej Akademii Wojskowej odbyła się skromna uroczystość z okazji 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej.



Wiązanki przed pomnikiem poświęconym bohaterom obrony przedmieścia Bemowa na kierunku Babice-Boernerowo złożyli kombataneci oraz kadra Wojskowej Akademii Technicznej na czele z JM Rektorem-Komendantem gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem. Po zakończeniu uroczystości kombataneci zwiedzili Salę Tradycji WAT, z wykorzystaniem trenażera wykonali strzelanie. Punktualnie o godzinie 11.30 w sali kinowej Klubu WAT rozpoczął się koncert Orkiestry Koncertywnej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Paweł Jęcek



AWANSE I POWITANIA

W czerwcu, lipcu i sierpniu br. świętowaliśmy w naszej uczelni kolejne awanse na wyższe stopnie oficerskie.

1 czerwca br. na stopień kapitana zostali mianowani porucznicy Rafał Kasprzyk oraz Jarosław Drąg. Do Akademii przybyła ponadto: płk Beata Czuba (objęła stanowisko służbowe w Instytucie Organizacji i Zarządzania WAT).

1 lipca br. na stopień podpułkownika zostali awansowani majorzy: Wojciech Kaczmarek i Jarosław Krygier. Na stopień majora zostali awansowani kapitanowie:

Michał Frant, Marcin Miczuga, Bogusław Władczuk i Jacek Wojtanowski.

12 lipca br., w związku z wyznaczeniem na stanowisko kierownika zespołu, na stopień pułkownika został awansowany dotychczasowy dowódca Batalionu Szkolnego ppłk Ryszard Sala. Jednocześnie stanowisko dowódcy Batalionu Szkolnego powierzono do dnia 31 grudnia 2010 r. majorowi Dariuszowi Kani. Na stopień porucznika został awansowany podporucznik Tomasz Ślęzak, który przybył do naszej Akademii z 2. Brygady Saperów i objął stanowisko dowódcy plutonu w BSZ.



2 sierpnia br. na stopień kapitana awansowała porucznik Agnieszka Dąbrowska. Jednocześnie do grona oficerów naszej Alma Mater dołączyli: podpułkownik Tomasz Kamiński (objął stanowisko służbowe w Kwesturze WAT), awansowany na stopień kapitana Paweł Jęcek (objął stanowisko służbowe w Wojskowym Wydziale Wychowawczym) oraz awansowany na stopień porucznika Rafał Kieliszek (objął stanowisko służbowe w Batalionie Szkolnym).

9 sierpnia br. do naszej Akademii z 1. Ośrodka Radioelektronicznego przybył kapitan Marcin Jakubaszek (objął stanowisko służbowe w Instytucie Optoelektroniki).

11 sierpnia br. do WAT przybył ppłk Dariusz Zalewski (objął stanowisko służbowe w Oddziale Organizacyjno-Szkoleniowym).

16 sierpnia br., awansowany na stopień porucznika, przybył do Akademii Grzegorz Włoch (objął stanowisko służbowe w Batalionie Szkolnym).

23 sierpnia br. przybył do WAT i został awansowany na stopień porucznika Adam Borawski (objął stanowisko służbowe w Batalionie Szkolnym).

30 sierpnia br. na stopień majora został awansowany kapitan rezerwy Robert Kosowski z Wydziału Mechanicznego.

Wszystkim awansowanym i nowo przybyłym do naszej Alma Mater oficerom serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym.

Elżbieta Dąbrowska

PŁK W ST. SPOCZ. DR INŻ. ANDRZEJ CIEPLIŃSKI

12 lipca 2010 r. na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie, w asyście Pododdziału Honorowego Wojska Polskiego, w głębokim smutku pożegnaliśmy płk. w st. spocz. dr. inż. Andrzeja Cieplińskiego – długoletniego pracownika naukowo-dydaktycznego Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej, cenionego nauczyciela akademickiego i wychowawcę, uznanego w kraju specjalistę w dziedzinie techniki uzbrojenia.

Płk Andrzej Ciepliński urodził się w 1943 r. i 28 lat – z 38-letniej kariery zawodowej – związał z obecnym Zakładem Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT, przechodząc przez niemal wszystkie stanowiska służbowe.

Po zdaniu egzaminów wstępnych na WAT, w 1963 r. został skierowany na rok zasadniczej służby wojskowej do jednostki wojskowej w Ciechanowie, a następnie do Podoficerskiej Szkoły Uzbrojenia w Olsztynie, którą ukończył w 1964 r. W latach 1964-1969 studiował na Wydziale Elektromechanicznym WAT, gdzie w 1967 r. uzyskał stopień podporucznika Wojska Polskiego w korpusie osobowym oficerów uzbrojenia, a w 1969 r. tytuł zawodowy magistra inżyniera elektromechanika.

Po ukończeniu studiów został skierowany do jednostki wojskowej w Żurawicy na

stanowisko kierownika Warsztatu Uzbrojenia, a w 1970 r. do Wojskowych Warsztatów Uzbrojenia nr 3 w Żurawicy, gdzie kolejno zajmował stanowiska: starszego inżyniera Oddziału Nadwozi, kierownika Sekcji Technologicznej i głównego inżyniera.

Po przeniesieniu do WAT w 1973 r. pełnił funkcję starszego asystenta technicznego, a w 1976 r. asystenta naukowo-dydaktycznego. W 1982 r. został rzecznikiem patentowym. Rok później obronił rozprawę doktorską i uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych. Od 1984 do 2001 r. zajmował w Akademii stanowisko adiunkta naukowo-dydaktycznego, pełniąc jednocześnie w latach 1991-1999 funkcję kierownika Zakładu Broni Lufowej i Amunicji, początkowo w Katedrze Konstrukcji i Eksploatacji Uzbrojenia Klasycznego Wydziału Uzbrojenia i Lotnictwa, a od 1994 r. w Instytucie Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki. 13 września 2001 r. przeszedł na emeryturę.

Podczas pracy w Akademii płk Ciepliński brał udział w pracach naukowo-badawczych z dziedziny konstrukcji i eksploatacji broni palnej, wieloma z nich kierował. Wynikiem tej działalności jest ponad 30 referatów wygłoszonych na konferencjach krajowych i zagranicznych oraz 9 skryptów i monografii z dziedziny uzbrojenia, w tym m.in.: „Encyklopedia Współczesnej Broni Palnej” i czterotomowa „Encyklopedia Najnowszej Broni Palnej”.

Jest współtwórcą 4 wynalazków i wzoru użytkowego. Opracował ponad 30 zgłoszeń wynalazczych. Przeprowadził blisko 8000 godzin dydaktycznych, był kierownikiem 40 prac dyplomowych magistrów i opiekunem naukowym 10 studentów indywidualnych. Obok nauki i dydaktyki pasjonował się sportem, zwłaszcza tenisem ziemnym, sześciokrotnie wygrywając w latach 1995-2000 – jako reprezentant Akademii – indywidualne mistrzostwo kadry zawodowej Wojska Polskiego w tej dyscyplinie.

Za działalność naukowo-dydaktyczną, publikacyjną i wynalazczą płk Ciepliński został wyróżniony m.in.: „Złotym Krzyżem Zasługi”, „Złotym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, „Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju”, „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”, tytułem „Zasłużonego Nauczyciela Akademickiego WAT”, dwoma nagrodami rektorskimi, dwoma nagrodami Głównego Inspektora Techniki Wojska Polskiego, tytułem Racjonalizatora Wojskowego oraz trzema nagrodami w Ogólnopolskich Turniejach Młodych Mistrzów Techniki.

Ryszard Woźniak



PŁK W ST. SPOCZ. DR HAB. INŻ. JAN BŁĄDEK, PROF. NADZW. WAT

Odszedł z grona pracowników naszej Alma Mater zasłużony nauczyciel akademicki, którego będą pamiętali nie tylko ci, których wykształcił, ale także ci, którzy Go znali. Profesor Błądek był „rzeszowiakiem”. Urodził się w Leżajsku i tam w 1958 r. zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym. Tuż po niej podjął pracę w Zakładach Chemicznych. Rok później został podchorążym w Oficerskiej Szkole Wojsk Chemicznych w Krakowie. Po jej ukończeniu, jako młody oficer, służył w jednostkach chemicznych Wojska Polskiego. Zamiłowanie do dalszej nauki spowodowało, że podjął kolejne studia już w Wojskowej Akademii Technicznej.

Ukończył Wydział Chemii i Fizyki Technicznej na kierunku chemia i od tego czasu został rasowym „chemikiem” – oficerem, poświęcając swoje zdolności, zdobytą wiedzę i umiejętności do kształcenia przyszłych oficerów.

Dalsza nauka Profesora była ściśle związana z dyscypliną naukową, jaką jest chemia, bowiem w 1980 r. zdał egzamin doktorski z problematyki generowania niewielkich skażeń powietrza i związaną z tym hematytym problematyką generowania niewielkich, programowanych stężeń par cieczy w gazach. Jako oficer służył i pracował w Instytucie Chemii i Obrony Przeciwdroczym, gdzie prowadził prace

badawcze związane z dziedziną chromatografii cienkowarstwowej obejmującej prace o charakterze poznawczym, konstrukcyjnym i użytkowym. Efektem tych prac było przedstawienie rozprawy habilitacyjnej na kolekwium, w wyniku którego uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk chemicznych w dziedzinie chemii fizycznej i teoretycz-



nej. Kolokwium habilitacyjne odbyło się na Wydziale Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był znanim pedagogiem. Nawet najtrudniejsze zagadnienia przekazywał w sposób zrozumiały i przyjemny dla słuchających.

Był wymagający, ale jednocześnie bardzo życzliwy, przez co cieszył się ogromnym szacunkiem wśród studentów. Jego postawa, zarówno jako oficera Wojska Polskiego, jak i cywilnego nauczyciela akademickiego, zawsze była godna do naśladowania. Jego życiowy optymizm i humorystyczny styl życia sprawiały, że zawsze skupiał wokół siebie mnóstwo młodych ludzi.

Prowadził prace badawcze skupiające się na oznaczaniu materiałów wybuchowych, śladowych substancji toksycznych lub szkodliwych, np. bojowych środków trujących fonoli itp. zawartych w matrikach biologicznych. Jego badania i osiągnięcia zyskały duże uznanie międzynarodowe. Publikacje Profesora ukazywały się w znaczących czasopismach naukowych w Europie i na świecie. Odszedł, jak mówią żołnierze, na wieczną wartę oficera, ale pamięć o Nim będzie trwała tak długo, jak długo będą żyć i tworzyć pokolenia ludzi, których wykształcił i z którymi przyszło Mu współpracować. Wydział Nowych Technologii i Chemii WAT utracił wybitnego specjalistę, wychowawcę, pedagoga i wielkiego przyjaciela, o którym pamięć będzie zawsze trwała.

Jan Skoczyński

Mimo że Profesora Błądka poznałem osobiście dopiero w czerwcu br., zaledwie trzy miesiące temu, to Jego skrypty, podręczniki i artykuły towarzyszyły mi chyba od początku mojej służby wojskowej. Dziś wydaje mi się, że nazwisko i dorobek tego zasłużonego pracownika naukowego Akademii znałem zawsze. To pierwsze, i niestety ostatnie spotkanie z Profesorem, było związane z Jego najnowszym skryptem pt. *Broń chemiczna i toksyczne środki przemysłowe*. Dyskutowaliśmy o układzie publikacji, sposobie przedstawienia zasadniczych treści, spieraliśmy się o sposoby rozłożenia akcentów. Nie rozmawialiśmy o zjawiskach towarzyszących rozprzestrzenianiu bojowych środków trujących w powietrzu, o sorpcji i desorpcji i wielu innych zagadnieniach, o których w obecności Profesora nie śmiałbym zabierać głosu, bo w tej dziedzinie to On był prawdziwym autorytetem. Termin kolejnego spotkania wyznaczaliśmy sobie raczej mało precyzyjne, tj. „po wprowadzeniu uzgodnionych zmian redakcyjnych”. Jakże było moje zdziwienie, gdy w drugiej poło-

wie lipca otrzymałem świeżo zdjęty z drukarki zupełnie nowy skrypt. Czytałem go z wielkim zainteresowaniem, nie wierząc, że tak gigantyczną pracę można było wykonać w tak krótkim czasie. Chciałem pogratulować doskonałego opracowania, ale – ku mojemu zaskoczeniu – dowiedziałem się, że Profesor jest ciężko chory i przebywa w szpitalu. Miałem nadzieję, że za kilka tygodni będę miał zaszczyt uściśnić Jego dłoń. Niestety, mogłem tylko stanąć na warcie przy urnie z Jego prochami.

gen. bryg. Ryszard Frydrych

Profesor Błądek był nie tylko pedagogiem, ale prawdziwym przewodnikiem kilku pokoleń żołnierzy, którzy zdecydowali swoje zawodowe losy związać z wojskami chemicznymi. W Jego działaniach, mających na celu przygotowanie nas do pierwszych stanowisk służbowych, zawsze czuło się poczucie misji, dużą stanowczość i determinację, ale też zwykle ludzkie ciepło. Myślę, że dzięki tym cechom niejednokrotnie potrafił być skuteczny nie tylko jako nauczyciel akademicki, promotor wielu prac magisterskich i rozpraw doktorskich, ale i żołnierz – dowódca – wychowawca kolejnych pokoleń oficerów. W swoich działaniach był nieszablony i kreatywny. Potrafił połączyć wysublimowaną teorię z praktyką przydatną każdemu dowódcy. Podziwialiśmy Jego wysokie kompetencje, zdolność do poszukiwania rozwiązań z niezwykle pasją i odwagą naukowca. Zawsze potrafił wzbudzić entuzjazm w grupie podchorążych, jakich wokół siebie gromadził. Dziś wiem, że był dla nas wzorem... Nie bał się konkurencji. Pozostawił po sobie wiele wybitnych osiągnięć, a my, Jego uczniowie, jesteśmy najlepszym dowodem na to, że był człowiekiem wielkiego formatu. Jako przełożony, nauczyciel, naukowiec nigdy nie ustawał w swoich dociekaniach, nie poddawał się, uparcie dążył do celu, dlatego podchorążowie i studenci go uwielbiali. Te słowa niech pozostaną dla nas Jego żołnierskim i naukowym testamentem.

gen. bryg. Marek Witczak

Uczył i kształtował sylwetki chemików, specjalistów ochrony przed skażeniami. Uczył dystansu do własnych osiągnięć. Krytykę zwykle zaczynał od siebie – ironicznie i z wielką kulturą ukazywał błędy i niezręczności innych tak, jakby je sam popełnił. Jestem Mu za to nad wyraz wdzięczny.

prof. Krzysztof Czupryński

Profesor Błądek był moim nauczycielem, a później, przez wiele lat, jednym

z najbliższych współpracowników. W miarę, jak Go poznawałem, rósł mój szacunek i podziw dla Jego wyjątkowych przymiotów jako nauczyciela, naukowca i po prostu człowieka. Ceniłem Go za wyjątkową inteligencję, błyskotliwość, wiedzę i fachowość oraz pasję matematyczną, w tym dążenie do zrozumienia dzieł największych geniuszy. Przez cały czas naszej znajomości czułem sympatię Profesora. Moje potknięcia i zapędy dyrektorskie, jak to nazywał, traktował z ojcowską wyrozumiałością. Cieszę się, że dane mi było obcować i pracować z tym wyjątkowym człowiekiem. Pozostanie w mej pamięci uśmiechnięty, zapracowany i jak zwykle otoczony studentami.

prof. Stanisław Cudziło

Profesor Błądek był promotorem mojej rozprawy doktorskiej. Kiedy zaniósłem Mu „do pierwszego czytania” znaczną część rozprawy, po dwóch dniach usłyszałem: „Panie Andrzeju, jest nieźle, podoba mi się, zapraszam do mnie”. Mogłem uznać tę wiadomość za bardzo dobrą. Jednakże jeszcze nie znałem wówczas stylu pracy Profesora. Od tamtego momentu przez kolejny miesiąc nie udawało mi się wracać do domu o rozsądnej porze. Moim domem stał się gabinet Profesora. Każdy akapit pracy został gruntownie przebudowany, nierzadko po burzliwych dyskusjach. Była to również miesięczna lekcja języka polskiego: „Panie Andrzeju, czy dostrzega Pan różnicę między dopełnieniem bliższym a dopełnieniem dalszym!?” Dziś już ją dostrzegam. Profesor był wspaniałym i serdecznym człowiekiem, cenionym naukowcem i nauczycielem akademickim. Zawsze podziwiałem Jego niezwykle zaangażowanie w sprawy, które realizował.

plk Andrzej Knap

Profesor Błądek nie był zwykłym wykładowcą akademickim. Dziś mamy niewielu takich profesorów. Był nie tylko nauczycielem, przewodnikiem naukowym, ale też prawdziwym opiekunem dla swoich dyplomantów, doktorantów i studentów. Do Profesora można było przyjść po radę, zwyczajnie porozmawiać nie tylko o sprawach naukowych, ale też o zwykłych, życiowych problemach. Był bardzo wymagającym nauczycielem i opiekunem, ale sprawiedliwym, o niebanalnym, czasem ironicznym poczuciu humoru. Pokazał mi, czym jest prawdziwa nauka, praca badawcza i zespołowa. Nauczył, jak wytrwale dążyć do celu i nie poddawać się, nawet jeśli na naszej drodze pojawiają się trudne do pokonania przeszkody.

Iwona Jakubowska

PPLK MGR INŻ. WIESŁAW MIELNICZUK

W niedzielny wieczór 5 września br. dotarła do nas straszna wiadomość – Wiesiek nie żyje.

Na wieczną wartę odszedł jakże wspinały oficer, kolega i przyjaciel. Zawsze otwarty na ludzi, służący dobrą radą, zawsze niosący pomoc.

Urodził się 30 listopada 1964 r. w Hrubieszowie. Od najmłodszych lat zawsze fascynowały go mundur, wojsko.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego i zdaniu egzaminów, został podchorążym Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

Już jako podchorąży dał się poznać jako rzetelny, bardzo sumienny, koleżeński i uczciwy kandydat na oficera. Przełożeni docenili Jego wysiłki, czego dowodem były liczne wyróżnienia i awanse. Tam, we wrocławskim „Zmachu”, Wiesiek dowodził drużyną, został pomocnikiem dowódcy plutonu.

W 1987 r. spełnia się dewiza wrocławskiej uczelni: „Per Aspera Ad Astra” – Przez trudy, cierpienia do gwiazd. Do gwiazd, które od promocji na pierwszy stopień oficerski podporucznika Wojska Polskiego lśniły na Jego mundurze.

Tego samego roku ppor. Wiesław Mielniczuk, decyzją Ministra Obrony Narodowej został wyznaczony na stanowisko dowódcy plutonu w Wojskowej Akademii Technicznej. Następne stanowiska to: dowódca kompanii, zastępca dowódcy batalionu, szef sztabu batalionu, starszy oficer – Oddział Ogólnowojskowy, szef wydziału – Wydział Administracji Ogólnej – Oddział Ogólnowojskowy, starszy specjalista – Per-

sonel Naukowo-Techniczny – Zespół Pracowników Naukowo-Technicznych, starszy specjalista – zastępca kierownika Działu Personalnego Zespół Pracowników Zabezpieczających – Oddział Organizacyjno-Szkoleniowy, szef Wydziału – Wydział Kadr Wojskowych – Oddział Organizacyjno-Szkoleniowy.

Na każdym z tych stanowisk pokazywał swoją wiedzę, rzetelność i zdyscyplinowanie. Był w stanie dokonać rzeczy niezwykłych ze zwykłymi ludźmi. Podwyższał swoje kwalifikacje. Ukończył z wyróżnieniem Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, a także studia podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania w Wojskowej Akademii Technicznej. Aby sprostać wymogom kadrowym, ukończył także Doskonalący Kurs Kadrowy dla oficerów kadrowych

Za swoje zaangażowanie pplk Wiesław Mielniczuk został odznaczony medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju” i „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”. Oprócz tych odznaczeń otrzymał to najważniejsze odznaczenie – ogromny szacunek i uznanie swoich podwładnych.

Do dziś Jego podwładni dowodzący pododdziałami na misjach w chwilach zwątpienia zadają sobie pytanie: Jak postąpiłby ich dowódca? Przypominają sobie Jego zaangażowanie i w ciężkich chwilach postępują tak, jak ich uczył: *wykonaj zadanie, pamiętaj o życiu i zdrowiu swoich żołnierzy.*

Za tak wspinałą postawę prezydenci RP wyróżnili pplk. Wiesława Mielniczuka Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

15 sierpnia br. ponownie prezydent RP wyróżnił Go Srebrnym Medalem za Ofiarną Służbę. Tego wyróżnienia pplk Wiesław

Mielniczuk już nie odebrał. Choroba okazała się silniejsza.

Był wspinałym mężem i ojcem. Dla wielu był prawdziwym przyjacielem.

Jak przyjemnie było słuchać dźwięków gitary, na której grał. Jak przyjemnie było usłyszeć w Wigilię Bożego Narodzenia dźwięków kolęd wydobywających się z mieszkania, gdzie wraz z żoną Grażyną stworzyli wspinałą oazę dla córki Magdaleny, pokazując jej najwspanialsze wartości prawdziwego rodzinnego ciepła.

Jako jeden z nielicznych, zdobył patent sternika pełnomorskiego. Pływał po polskich jeziorach i morzu. Jego marzeniem było, aby wraz z żoną, córką i przyjaciółmi wypłynąć na głębsze wody. Jego ciekawość, chęć sprawdzenia się w ekstremalnych sytuacjach były drogowskazem dla innych. Latając na motolotni, mógł z góry podziwiać piękno polskiej ziemi. Zdobywając patent skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, służył wsparciem dla tych, którzy odczuwali strach przed skokiem ze spadochronem.

Mimo wielu obowiązków potrafił znaleźć czas, aby skomponować kolejny utwór, który wykonywał później wraz ze swoim zespołem.

Wiesławie, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci i naszych sercach jako wspinały żołnierz, przyjaciel i kolega.

Tadeusz Haduch



TY TEŻ MOŻESZ POMÓC

Nazywam się Damian Zalewski. Jestem podchorążym IV roku studiów WAT. 22 marca br. około godz. 10 we wsi Smogorzewo w powiecie pułtuskim w województwie mazowieckim, w wyniku pożaru, spłonęło całe moje rodzinne gospodarstwo rolne wraz z żywym inwentarzem.

Największe nieszczęście polega na tym, że w lutym br. w wyniku samozapłonu spłonął dach budynku mieszkalnego. W jego remont zainwestowaliśmy całe oszczędności. Gdy myśleliśmy, że wszystko, co złe, już za nami, w niedzielę wybuchł pożar. Doszczętnie spłonęły w nim: stodoła; budynek gospodarczy, w którym znajdowało się zboże na przyszły zasiew; obora, w której żywcem spaliło się bydło; kurknie i znajdujący się w nim drób; samochód.

Z całego gospodarstwa, które było dorobkiem dwóch pokoleń, pozostał tylko stary chlew. Zamieniliśmy go obecnie na budynek

mieszkalny. Największym problemem jest zapewnienie godnych warunków mojej niepełnosprawnej babci. Moja rodzina jest skrajnie wyczerpana: zarówno finansowo, jak i psychicznie. Bez nadziei patrzy w przyszłość.

Bardzo proszę wszystkich o nawet najmniejszą pomoc. Przyjmujemy dosłownie wszystko, co może się przydać w odbudowie gospodarstwa.

Dane kontaktowe:

Damian Zalewski, Smogorzewo Pańskie 11, 06-120 Winnica

tel. 504 808 169, e-mail: dzalewski87@gmail.com

Więcej informacji na stronie www.studentwat.edu.pl

(zdjęcia z pożaru i dokładny opis)



Fot. Damian Zalewski

SEMINARIUM KNS WYDZIAŁU MECHATRONIKI

1 czerwca br. w budynku nr 72 Instytutu Techniki Lotniczej odbyło się Seminarium Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki. Jego przebiegiem kierowali na zmianę przewodniczący wszystkich trzech Kół Naukowych Studentów działających na wydziale (Lotnictwa i Kosmonautyki, Mechatroników oraz Techniki Uzbrojenia), natomiast jury przewodniczył prodziekan ds. studenckich dr inż. Piotr Zalewski.

W trakcie seminarium wygłoszono 17 referatów obejmujących zagadnienia mechatroniczne, komputerowe wspomaganie projektowania i produkcji, uzbrojenie klasyczne oraz problematykę załogowych i bezzałogowych statków powietrznych.

Jury przyznało dwie pierwsze nagrody: Pawłowi Siergiejukowi za pracę „Modelowanie hałasu akustycznego wywołanego strzałem” oraz sierż. pchor. Bartoszowi Fikusowi za opracowanie „Dynamiki jamy postrzało-

wej”. Drugimi nagrodami podzielili się Radosław Pietrzykowski, który skonstruował „Sortownik M&M's” i Stanisław Grzywiński za „Stanowisko do badań kierunku emisji dźwięku”. Ponadto jury przyznało cztery wyróżnienia: Karolinie Pęcherzewskiej za opracowanie „Bazy danych lufowych systemów przeciwlotniczych”, Jakubowi Michalskiemu za projekt „Modernizacji 12,7 mm wielkokalibrowego karabinu maszynowego NSW do taśmy M9 Browning”, Paulinie Mazurek za „Układ sterowania aktywnym zawieszeniem magnetycznym w lotniczym układzie wykonawczym” oraz st. kpr. pchor. Adrianowi Trzeciakowi i st. kpr. pchor. Bartoszowi Jędrowiakowi za projekt „Eksperymentalnego silnika dwuprzepływowego wykorzystującego silnik GTM120 jako wytwornicę gazów”.

Dyplomy i nagrody rzeczowe wręczył wyróżnionym studentom dziekan Wydziału Mechatroniki WAT płk rez. prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński 23 czerwca 2010 r. podczas obrad Rady Wydziału. Pogratulował on wyróżnionym, podziękował opiekunom naukowym studentów oraz życzył wszystkim sukcesów w dalszej pracy naukowej.

Ryszard Chachurski



Z SUKCESAMI W BUKARESZCIE

W dniach 17-18 czerwca br. w „Academia Technica Militaria” w stolicy Rumunii – Bukareszcie odbyła się konferencja naukowa „Students Scientific Conference” – CERC 2010. Była to już dziewiąta odsłona tego wydarzenia. Stało się tradycją, iż do udziału w konferencji zapraszani są studenci z innych krajów, nie tylko Europy. Tym razem nie zabrakło przedstawicieli Polski (Wojkowska Akademia Techniczna), Węgier (Zrínyi Miklós National Defense University, Budapest), Turcji (Turkish Air Force Academy, Istanbul), Czech (University of Defence, Brno) oraz Egiptu.

W skład polskiej delegacji weszli w tym roku dwaj studenci naszej uczelni: Konrad

Dzieniszewski (student V roku Wydziału Mechanicznego) oraz Tomasz Poławski (student III roku Wydziału Cybernetyki). Obaj studenci są czynnie zaangażowani w działalność kół naukowych w obrębie swoich jednostek szkoleniowych. Konrad Dzieniszewski od prawie 4 lat jest członkiem Koła Naukowego Mechaniki i Informatyki Stosowanej przy Katedrze Mechaniki i Informatyki Stosowanej kierowanej przez prof. dr. hab. inż. Tadeusza Niezgodę.

Tradycyjnie, w ramach konferencji odbył się konkurs na najlepsze referaty. W tym roku polska delegacja odniosła niemałe sukcesy. Konrad Dzieniszewski uplasował się na pierwszym miejscu w kategorii „Konstrukcje i fortyfikacje” za pracę pt. „Numerical analyses of single span of BLG bridge

using 3D rigid and deformable models”. Tomasz Poławski zajął trzecie miejsce w grupie „Informatyka, modelowanie i symulacje” z referatem pt. „The GAME – Gamesmanship against many epidemics”.

Konferencję otworzył rektor uczelni ATM płk prof. inż. Cristian Barbu. Następnie wszyscy biorący udział w wydarzeniu rozeszli się do przydzielonych sal w celu wygłoszenia referatów. Po zakończeniu wszystkich sesji, delegacje z obcych krajów podejmowane były przez rektora ATM. Podczas spotkania studenci mogli podzielić się swoimi wrażeniami związanymi z imprezą, a także usłyszeć miłe słowa podziękowań za uczestnictwo w konferencji. Potem nastąpiło uroczyste wręczenie nagród, a po nim poczęstunek. Oprócz tego dla uczestników z zagranicy zostało przygotowanych kilka propozycji spędzenia wolnego czasu. Nasi studenci mieli okazję zwiedzić m.in. Pałac Parlamentu (drugi co do wielkości budynek na świecie). Spośród zabytków Bukaresztu wywarł on chyba największe wrażenie na oglądających. Innym ciekawym miejscem odwiedzionym przez naszą delegację był Grób Nieznanego Żołnierza znajdujący się w Parku Karola. Oprócz tego studenci z obcych krajów mogli zakosztować lokalnego życia, spędzając miło czas ze studentami uczelni organizującej.

K.D.



III KONFERENCJA SZEFOSTWA SŁUŻBY UZBROJENIA I ELEKTRONIKI

W dniach 23-24 czerwca br. w Ryni i Nowym Dworze Mazowieckim odbyła się III Konferencja w zakresie zabezpieczenia eksploatacji sprzętu uzbrojenia i elektroniki w Siłach Zbrojnych RP, zorganizowana przez Szefostwo Służby Uzbrojenia i Elektroniki Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

Celem konferencji było m.in.: przedstawienie roli i zadań instytucji uczestniczących w kształtowaniu zasad zarządzania eksploatacją i zaopatrywaniem w sprzęt uzbrojenia i elektroniki (SUiE) w związku ze zmianami organizacyjnymi w Siłach Zbrojnych RP; określenie obszarów zadaniowych i tematycznych dla gestorów i centralnych organów logistycznych SUiE w świetle obowiązującej Decyzji nr 46/MON oraz planowanych i wprowadzanych zmian organizacyjnych; dokonanie uzgodnień systemowych i kompetencyjnych w obszarze zarządzania SUiE w Siłach Zbrojnych RP, wynikających z wprowadzanych zmian w aktach prawnych; określenie kierunków zmian za-

sad zaopatrywania, eksploatacji i ewidencji SUiE, finansowania zadań, planowania i organizowania szkoleń specjalistycznych; wymienienie doświadczeń z eksploatacji SUiE poza granicami kraju.

W dwudniowych obradach uczestniczyli przedstawiciele: gestorów sprzętu uzbrojenia (dla którego Szefostwo Służby Uzbrojenia i Elektroniki Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych pełni funkcję centralnego organu logistycznego), Sztabu Generalnego WP, rodzajów sił zbrojnych, okręgów wojskowych, SSUiE IWsp.SZ oraz Zakładu Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT.

Konferencja składała się z dwóch sesji: plenarnej (w Ryni) oraz pokazowej – w 3. Okręgowych Warsztatach Technicznych (OWT) w Nowym Dworze Mazowieckim.

Podczas sesji plenarnej ogłoszono 3 referaty z Akademii pt.: „Specyfika eksploata-

cji techniki wojskowej w warunkach misji ISAF”, „Logistyczno-eksploatacyjne aspekty wprowadzania nowoczesnych wzorów amunicji do Sił Zbrojnych RP” oraz „Wyniki niektórych prac naukowo-badawczych realizowanych przez Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT”. Z kolei podczas sesji pokazowej uczestnicy konferencji zapoznali się z bazą remontowo-obługową 3. OWT oraz asortymentem remontownego SUiE.

Ryszard Woźniak



Uczestnicy III Konferencji

FALE UDERZENIOWE W WARSZAWIE

Przyznanie Polsce przez międzynarodową Radę ISIE po raz pierwszy w historii organizacji spotkania mechaników i inżynierów oraz ekspertów specjalizujących się w dziedzinie mechaniki uderzeniowej jest dla nas wielkim zaszczytem i wyróżnieniem – podkreślił honorowy patron kongresu, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk, otwierając 5 lipca br. obrady 7. Międzynarodowego Kongresu Inżynierii Uderzeniowej ISIE, który obradował w Warszawie przez cztery dni. Głównym jego organizatorem była nasza uczelnia i sądząc po zadowoleniu uczestników, wywiązała się z tego zadania znakomicie.

W warszawskim kongresie – będącym kontynuacją poprzednich konferencji poświęconych szeroko rozumianej tematyce inżynierii uderzeniowej, gdzie prezentowano aktualny postęp badań podstawowych w tej dziedzinie wraz z zastosowaniami przemysłowymi – uczestniczyło ponad 150 naukowców z 70 krajów świata, w tym m.in. z Polski, Chin, Japonii, Francji i Korei, Rosji, Wielkiej Brytanii, Izraela, Niemiec, USA, Algierii, Singapuru Belgii, Czech, Egiptu, Iranu, Irlandii, Norwegii, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Tajwanu, Turcji, Ukrainy.

Inżynieria uderzeniowa to współczesna dziedzina inżynierii zajmująca się badaniem konstrukcji i zachowaniem się materiałów konstrukcyjnych poddanych obciążeniom dynamicznym – uderzeniowym, udarowym i wybuchowym. W jej skład wchodzi m.in. takie zagadnienia, jak systemy pochłaniania energii, systemy odporności uderzeniowej, procesy szybkiego formowania się nowych materiałów poddanych wybuchom, falam uderzeniowym itp. Podczas kongresu omawiano eksperymentalne, teoretyczne i komputerowe aspekty tych i podobnych im procesów. Podczas kongresu ogłoszono 6 wykładów na sesjach plenarnych, w tym dwa z Chin, po jednym z Japonii, Izraela, Hiszpanii i Polski (WAT) oraz 74 referaty podczas sesji ustnych i 59 referatów podczas sesji plakatowych.

Powierzenie Polsce, a w szczególności Wojskowej Akademii Technicznej, organizacji kongresu było niewątpliwie uznaniem dla polskiej szkoły w tej dziedzinie techniki, której wybitnymi liderami i prekursorami byli prof. Witold Nowacki, gen. dyw. prof. Sylwester Kaliski i prof. Janusz Klepaczek. Obecnie polskim Narodowym Komitetem Naukowym w tej dziedzinie kieruje prof. Jerzy Gawinecki z WAT, a tworzą go profesorowie z tak znanych ośrodków naukowych, jak: WAT, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, Politechnika Warszawska, Po-



litechnika Poznańska, Politechnika Kielecka, Akademia Marynarki Wojennej, Uniwersytet Zielonogórski, a także prof. A. Rusinek (LaBPS-ENIM Metz, Francja), prof. E. Markiewicz (Valenciennes University, Francja) i prof. T. Wierzbicki (MIT, USA). Władze Międzynarodowego Komitetu Naukowego podczas kongresu reprezentował jego przewodniczący prof. Wiliam Strong z Cambridge University (Wielka Brytania).

Twórcza atmosfera kongresu i znaczący udział w jego pracach polskich naukowców zaowocują nawiązaniem bliższych więzi kooperacyjnych między polskimi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Stworzenie tak dobrych warunków dla spotkań kongresowych naukowców było niewątpliwie zasługą komitetu organizacyjnego, któremu przewodniczył dr inż. Leopold Kruska z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT. Decyzją władz międzynarodowych kolejny kongres ISIE odbędzie się w 2013 r. w Tokio.

*Jerzy Markowski
Michał Misztal*

Nowy WIZERUNEK MSBS-5,56

3 sierpnia br. w Zakładzie Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT odbyło się seminarium na temat stanu realizacji prac badawczo-rozwojowych nad karabinkami podstawowymi Modułowego Systemu Broni Strzeleckiej kalibru 5,56 mm (MSBS-5,56). Karabinki te są opracowywane przez ITU WMT WAT we współpracy z Fabryką Broni „Łucznik”-Radom Sp. z o. o. w ramach projektu rozwojowego O R00 0010 04 finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2007-2010.

W seminarium udział wzięli m.in.: redaktor naczelny miesięcznika „Nowa Technika Wojskowa” Andrzej Kiński oraz jego zastępca Michał Sitarski, redaktor naczelny Magazynu Strzeleckiego „Broń i Amunicja” Remigiusz Wilk, redaktor naczelny miesięcznika „RAPORT Wojsko-Technika-Obronność” Grzegorz Hołdanowicz, kierownik działu „Militaria” w tygodniku „Polska Zbrojna” Tadeusz Wróbel, redaktor naczelny Magazynu o Broni „STRZAŁ” Leszek Erenfeicht, redaktor naczelny Magazynu Ludzi Akcji „SPECIAL OPS” Andrzej Krugler oraz konstruktorzy z ZKS ITU WMT WAT.

Podczas seminarium przedstawiono dziennikarzom, specjalizującym się w problematyce militarno-technicznej i wspierającym swoją wiedzą i doświadczeniem ideę budowania nowoczesnego, narodowego systemu uzbrojenia polskiego żołnierza, informacje na temat aktualnego stanu prac w dziedzinie konstruowania i badań karabinków podstawowych MSBS-5,56 oraz kierunków dalszych działań w obszarach ich udosko-

nalania. Zaprezentowano im nowy, zewnętrzny wizerunek karabinków zbudowanych w kolbowym i bezkolbowym układzie konstrukcyjnym oraz wymieniono poglądy na ich temat.

Nowy kształt karabinków – chroniony w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego jako zarejestrowany wzór przemysłowy, wspólnotowy o numerze 001736216 z dnia 26 lipca 2010 r. – jest wynikiem prac podzespołu kierowanego przez mgr. Adama Gawrona. Zadaniem tego podzespołu było m.in. dopracowanie zewnętrznej bryły broni (prezentowanej dynamicz-

nie podczas „II Warsztatów Militarnych” na strzelnicy WAT w dniu 21 maja 2010 r.), pod kątem zapewnienia jej wysokiej ergononii i estetyki.

Ryszard Woźniak

Fot. Jacek Kijewski





W dniach 7-10 września br. w WZW „Zakopane – Kościelisko” odbyła się XXIV Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna z cyklu EKOMILITARIS pt. „Ochrona ludności przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń”. Jej organizatorem była Wojskowa Akademia Techniczna we współpracy z Wojskową Agencją Mieszkaniową.

Przewodniczącym Komitetu Naukowego konferencji był szef Katedry Budownictwa Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, prof. WAT, a przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego dyrektor Instytutu Optoelektroniki płk dr inż. Krzysztof Kopczyński. Instytut Optoelektroniki był bezpośrednim organizatorem konferencji z ramienia naszej uczelni. W pracach nad jej merytorycznymi przygotowaniem i przebiegiem brali udział przedstawiciele wszystkich wydziałów akademickich WAT. Nad całością przedsięwzięcia czuwał wieloletni organizator konferencji z cyklu EKOMILITARIS płk rez. dr inż. Jarosław Wasilczuk. W prezydium konferencji zasiadli: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk, prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Michał Świtalski oraz obaj przewodniczący komitetów konferencji.

Po uroczystym otwarciu przez rektora-komendanta WAT, dyrektora IOE odczytał uchwałę kapituły wyróżnień konferencji EKOMILITARIS w sprawie uhonorowania prezesa WAM dyplomem podpisanym przez przedstawicieli sześciu uczelni, w tym trzech rektorów i jednego prorektora, po czym wyróżnionemu wręczono pamiątkową szablę.

Przedmiotem konferencji były teoretyczne i praktyczne problemy związane z ochroną ludności przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem takich zagadnień, jak: modelowanie i optymalizacja systemów bezpieczeństwa; optoelektronika w monitoringu zagrożeń; promieniowanie jonizujące i niejonizujące; zagrożenia chemiczne, biologiczne i pożarowe; zagrożenia związane z materiałami wybuchowymi; ochrona obiektów budowlanych; instalacje i konstrukcja budowli ochronnych.

W konferencji wzięło udział ok. 160 osób z kraju i z zagranicy, reprezentujących uczelnie oraz ośrodki badawcze. Współautorami niektórych referatów przygotowanych przez pracowników IOE WAT byli przedstawiciele ośrodków naukowych z Francji, Niemiec, Rumunii i ze Słowacji. Obecni byli także przedstawiciele instytucji koordynujących rozwiązywanie problemów z zakresu ochrony ludności, służb technicznych i firm zajmujących się produkcją, wykonawstwem i eksploatacją systemów z dziedziny budownictwa. W programie konferencji znalazły się m.in. referaty, dyskusje, warsztaty naukowe. Przeprowadzono także kurs pt. „Utrzymanie i eksploatacja infrastruktury budowlano-mieszkaniowej w warunkach zaistnienia nadzwyczajnych zagrożeń”.

W konferencji wzięli udział wybitni naukowcy i praktycy m.in. z Wojskowej Akademii Technicznej: były komendant WAT gen. dyw. prof. Andrzej Ameljańczyk z Wydziału Cybernetyki, prof. Tadeusz Niezgoda z Wydziału Mechanicznego, prof. Aleksander Olejnik z Wydziału Mechatroniki, prof. Jan Marszałek z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, z Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania z Warszawy rektor prof. Jan Misiak, z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy prorektor prof. Marek Bieliński, z Politechniki Warszawskiej prof. Jerzy Makowiecki, z Politechniki Białostockiej dr inż. Wiesław Sarosiek, z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. Edward Kołodziej, z Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie doc. Waldemar Szulc, z Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii dyrektor dr inż. Marek Jóźwik. W konferencji uczestniczyli ponadto przedstawiciele Politechnik: Śląskiej, Rzeszowskiej, Lubelskiej, Koszalińskiej, Opolskiej i Radomskiej. Centrum Onkologii w Bydgoszczy (od 5 lat prowadzi w rankingach na najlepszy szpital w Polsce) reprezentował dyrektor ds. logistyki dr inż. Piotr Muzyczuk. Konferencję zaszczylił też swoją obecnością zastępca rektora WAT płk dr Tadeusz Szczurek.

W prowadzonym równolegle kursie specjalistycznym uczestniczyli dyrektorzy i pracownicy techniczni Oddziałów Regionalnych Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Zespołów Zarządców Nieruchomości z całej Polski

oraz Stołecznego i Rejonowych Zarządów Infrastruktury. Kurs zakończył się egzaminami pisemnym i ustnym przeprowadzonymi przez komisję w składzie: przewodniczący – płk rez. dr inż. Jarosław Wasilczuk, członkowie – prof. Jerzy Makowiecki z PW, ppłk dr inż. Jacek Gaj z Departamentu Infrastruktury MON, ppłk dr inż. Roman Ostrowski z IOE WAT. Wymogi merytoryczne kursu są zgodne z wytycznymi MNiSW, a świadectwa ukończenia zostaną uroczystie wręczone w WAT w październiku br.

Obrazy plenarne konferencji EKOMILITARIS 2010 odbywały się w 4 sesjach tematycznych, na których zaprezentowano 46 referatów. Największe zainteresowanie uczestników wzbudziły referaty wygłoszone przez: K. Kopczyńskiego pt. „Zastosowanie systemu detekcji BST typu DIAL z przestrajalnymi laserami CO₂ do wykrywania chemicznych zanieczyszczeń atmosfery”; W. Harmatę pt. „Urządzenia wentylacyjne (filtrowentylacyjne) dla obiektów użyteczności publicznej przeznaczonych na czasowe ukrycia dla ludności – nowa metoda badań elementów filtracyjnych”; M. Sobiecha pt. „Nietypowe zagrożenia systemów wodno-kanalizacyjnych i ciepłowniczych”; K.S. Bielińskiego pt. „Procedury wprowadzania dyspozytorskich wyłączeń linii średniego napięcia w celu likwidacji deficytu mocy w systemie elektroenergetycznym”; R. Ostrowskiego pt. „Laserowe monitorowanie zagrożeń podwodnych”; A. Ameljańczyka pt. „Farmakoekonomika a bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa”; R. Zborowską-Dobosz pt. „Skażenie «Legionella sp.» szpitalnych sieci wody ciepłej w Bydgoszczy w latach 2008-2009”; J. Szukalskiego pt. „Nowe, przenośne oczyszczalniki do zaopatrywania ludzi w wodę pitną w przypadkach nadzwyczajnych zagrożeń”; T. Niezgody pt. „Zastosowanie pian do ochrony przed falą wybuchu”. Wybrane przez Komitet Naukowy referaty po rozszerzeniu zostaną opublikowane w kolejnym, drugim tomie monografii pt. „Ochrona przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń” opracowywanym pod kierownictwem rektora-komendanta WAT.

XXV jubileuszowa konferencja z cyklu EKOMILITARIS odbędzie się w dniach 13-16 września 2011 r. także w Zakopanem.

Elżbieta Dąbrowska

RADOSNY TRZYNASTY

13 lipca br., po obradach uczelnianej i wydziałowych komisji rekrutacyjnych, zawisły tak bardzo oczekiwane przez kandydatów listy przyjętych do naszej Alma Mater. Ci, którzy znaleźli się za progiem, mieli powody do zadowolenia.

Zgodnie z uchwałą Senatu WAT o przyjęciu na stacjonarne studia cywilne decydował konkurs świadectw maturalnych. W procesie rekrutacji na studia mundurowe do naszej Alma Mater ważną rolę odegrały dodatkowo test sprawności fizycznej oraz rozmowa kwalifikacyjna.

Test sprawności fizycznej (trwał około dwóch godzin) obejmował próbę siły, czyli: podciąganie na drążku dla mężczyzn i zwis o rękach ugiętych dla kobiet na czas oraz próbę szybkości, czyli: bieg na 50 m dla kobiet i mężczyzn, bieg na 800 m dla kobiet i bieg na 1000 m dla mężczyzn.

Po teście sprawności fizycznej następowała rozmowa kwalifikacyjna z oficerami – przedstawicielami komisji wydziałowych do prowadzenia rozmów kwalifikacyjnych. Celem rozmowy kwalifikacyjnej była ocena predyspozycji kandydatów do kształcenia w uczelni wojskowej, szkole podoficerskiej albo do szkolenia w ośrodku szkolenia oraz predyspozycji do pełnienia zawodowej służby wojskowej w danym korpusie osobowym (grupie osobowej). Celem rozmowy była też ocena motywacji kandydata do pełnienia zawodowej służby wojskowej.

Ogółem na podstawie punktów rankingowych komisje przyjęły 2837 osób na I rok stacjonarnych studiów cywilnych i 169 osób w charakterze studentów kandydatów na żołnierzy zawodowych. Na poszczególne kierunki na I rok studiów stacjonarnych zostało przyjętych:

- bezpieczeństwo narodowe (WCY) – 121 osób na studia cywilne
- budownictwo (WIG) – 280 osób na studia cywilne
- chemia (WTC) – 110 osób na studia cywilne i 9 osób na studia mundurowe
- elektronika i telekomunikacja (WEL) – 300 osób na studia cywilne i 59 osób na studia mundurowe
- energetyka (WEL) – 194 osoby na studia cywilne
- geodezja i kartografia (WIG) – 266 osób na studia cywilne i 5 osób na studia mundurowe
- informatyka (WCY) – 379 osób na studia cywilne i 14 osób na studia mundurowe
- inżynieria bezpieczeństwa (WMT) – 90 osób na studia cywilne
- inżynieria materiałowa (WTC) – 73 osoby na studia cywilne
- logistyka (WME) – 274 osoby na studia cywilne i 20 osób na studia mundurowe
- lotnictwo i kosmonautyka (WMT) – 150 osób na studia cywilne i 31 osób na studia mundurowe
- mechanika i budowa maszyn (WME) – 200 osób na studia cywilne i 18 osób na studia mundurowe

- mechatronika (WMT) – 240 osób na studia cywilne i 13 osób na studia mundurowe
- zarządzanie (WCY) – 160 osób na studia cywilne.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w stosunku do ubiegłego roku, zgłosiło się do naszej uczelni aż o 50 proc. więcej kandydatów zainteresowanych studiami cywilnymi, a o 35 proc. więcej takich osób otrzymało szansę studiowania na I roku w WAT.

W przypadku studentów mundurowych, liczba kandydatów w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 40 proc., a rywalizacja o miejsce na studiach była niezwykle ostra, bo np. na geodezji i kartografii o jedno miejsce starało się prawie 35 kandydatów, co było absolutnym rekordem na wszystkich kierunkach. Ogółem na 169 miejsc na studiach mundurowych aplikowało 1707 kandydatów (w tym 290 kobiet), czyli o 1 miejsce „walczyło” średnio 10,1 kandydata. Przypomnijmy, iż w 2009 r. na 210 miejsc na studiach mundurowych aplikowało 1330 kandydatów (w tym 217 kobiet). O jedno miejsce „walczyło” więc 6,44 kandydata.

O przyjęcie na studia cywilne na wszystkich kierunkach starało się łącznie 6127 kandydatów (w tym 1932 kobiety), co sprawiło, że o miejsce ubiegało się średnio 3,6 kandydata. Podobnie jak w latach ubiegłych, największym zainteresowaniem maturzystów cieszyły się takie kierunki, jak: budownictwo (9,44 kandydata na miejsce), geodezja i kartografia (7,37 kandydata na miejsce), chemia (6,25 kandydata na miejsce). Ewenementem był uruchomiony w ubiegłym roku kierunek bezpieczeństwo narodowe, który w tegorocznej rekrutacji okazał się samodzielnym rekordzistą (10,43 kandydata na miejsce).

W tym rankingu zwraca uwagę wzrost zainteresowania młodzieży chemią oraz brak w czołówce logistyki, która w ubiegłych latach była oblegana. Cieszy też fakt, że uruchomiony w ubiegłym roku akademickim na naszej uczelni kierunek – bezpieczeństwo narodowe – spotkał się z wysokim zainteresowaniem młodzieży, co tym bardziej uzasadniło jego powołanie. Mamy nadzieję, że ruszająca od tego roku unikatowa energetyka także spotka się z podobnym uznaniem młodzieży, tym bardziej że kadry dla energetyki jądrowej czy inżynierowie zajmujący się urządzeniami z zakresu energii odnawialnej nie będą mieli problemu ze znalezieniem zatrudnienia na rynku pracy.

**Elżbieta Dąbrowska
Jerzy Markowski**



DOSKONAŁY CZAS DLA WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ

Komisja Europejska uznała, iż końcówka lata i jesień są doskonałym czasem na rozwój międzynarodowej współpracy naukowo-badawczej. Od lipca do listopada i grudnia 2010 r. trwają tegoroczne nabory wniosków w otwartych konkursach o dofinansowanie wspólnych projektów badawczych w ramach 7 Programu Ramowego Unii Europejskiej w Zakresie Badań i Rozwoju Technologicznego. 7 PR zaplanowany na lata 2007-2013 w samym środku jego realizacji oferuje pokaźne kwoty dofinansowania niemal we wszystkich dziedzinach badawczych.

Oferta Komisji Europejskiej jest otwarta w 4 głównych obszarach (subprogramach) 7 Programu Ramowego – Współpraca, Pomysły, Ludzie i Możliwości.

Obszar Współpraca daje możliwość wspólnego ubiegania się o dofinansowanie projektów w tematach badawczych: Zdrowie; Żywność, Rolnictwo, Leśnictwo; ICT; Nanotechnologie i nowe materiały; Energia; Środowisko; Transport; Nauki społeczne; Przestrzeń kosmiczna; Bezpieczeństwo.

Szczególnie interesujące dla WAT są tematy z obszarów – ICT oraz Nanotechnologie i Nowe Materiały. Szczegóły tematu ICT poznamy pod koniec września. Dziś wiemy jedynie, że planowane jest udzielenie dofinansowania dla projektów związanych z ICT w służbie zdrowia. Ważnymi tematami w obszarze ICT są „Fabryki Przyszłości”, ICT dla „Budynków Efektywnych Energetycznie” oraz ICT dla tzw. „Zielonych Samochodów”. Suma środków zapisanych w tegorocznym Programie Pracy przewidzianych na dofinansowanie projektów w temacie ICT przekracza 2 mld euro.

Wiele konkursów w ramach tegorocznych naborów wniosków zostało ogłoszonych jako konkursy połączone. Oznacza to, że projekty w poszczególnych tematach badawczych powinny odnosić się do uznanych za najważniejsze przewodnie tematy badawcze. Jest tak np. ze wspólnymi proekologicznymi tematami w ICT i NMP „Zielone samochody”, „Budynki efektywne energetycznie”. Temat Nanotechnologie i Nowe Materiały umożliwia również prowadzenie ukierunkowanej współpracy badawczej z instytucjami partnerskimi z Rosji i Japonii. W konkursach NMP preferowane będą m.in. projekty badawcze dotyczące aktywnych nanomateriałów dla efektywnego uzdatniania wody, oparte o nanotechnologie materiały wszczepialne, materiały o ultraszybkiej dynamice.

Interesująco przedstawia się też temat Bezpieczeństwo. Tutaj znajdziemy możliwość zgłaszania projektów w ponad 40 tematach m.in. „Wzrost bezpieczeństwa obywateli”, „Wzrost bezpieczeństwa infrastruktury”, „Inteligentna obserwacja i poprawa bezpieczeństwa granic”, „Przywracanie bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych”, „Poprawa bezpieczeństwa systemów, integracja, łączność, interoperacyjność”, „Bezpieczeństwo i społeczeństwo”, „Koordynacja badań nad bezpieczeństwem”.

Ciekawymi propozycjami w Programach Pracy na rok 2010 są również tematy Energia i Transport. Spora część unijnego budżetu corocznie przeznaczana jest na rozwój technologii koncentracji energii ze źródeł odnawialnych. Również w tym roku priorytetowymi tematami współpracy naukowej w dziedzinie energetyki są koncentracja energii słonecznej i wiatrowej, produkcja paliw odnawialnych oraz technologie czystego węgla i technologie zmniejszające emisję dwutlenku węgla przy produkcji energii.

Obszar badawczy Transport koncentruje się pod hasłem zrównoważonego transportu powierzchniowego. Komisja Europejska premiuje badania dotyczące wprowadzania „zielonych” technologii do transportu lądowego i morskiego ukierunkowanych na oszczędne i niskoemisyjne silniki. Flagowym połączonym konkursem w tym obszarze jest „Europejska inicjatywa dla Zielonych Samochodów”. Kolejne konkursy dotyczą poprawy komplementarności środków transportu w celu zmniejszenia obciążenia korytarzy transportowych oraz szeroko pojętego bezpieczeństwa w transporcie.

Warto też zwrócić uwagę na możliwości oferowane w ramach Akcji Marie Curie stanowiących trzon subprogramu Ludzie. Akcje Marie Curie dają możliwość zorganizowania i sfinansowania międzynarodowej wymiany pracowników naukowych. Programy wymiany mogą dotyczyć współpracy z przedsiębiorstwami europejskimi oraz spoza terenu Unii Europejskiej. Istnieje też możliwość finansowania programów powrotowych dla naukowców, którzy wyjechali do pracy poza Europę.

Subprogram Pomysły oferuje dofinansowanie dla aktywnych badaczy zarówno rozpoczynających karierę, jak i doświadczonych naukowców na stworzenie programu i zespołu badawczego opartego na

własnym innowacyjnym pomysłem lub rozwiązaniu technologicznym.

Finansowanie przez Komisję Europejską współpracy badawczej w Europie i poza jej granicami, oprócz celów czysto naukowych, spełnia również cele innych strategii politycznych. Za pomocą środków finansowych na naukę realizowane są założenia polityki zrównoważonego rozwoju i równości szans. Oczywiście jasne jest także to, że 7 PR ma za zadanie koncentrację europejskiego potencjału naukowego i realizację celów konkurencji gospodarczej.

Zasady poprawnego konstruowania wniosków w ramach 7 Programu Ramowego, oprócz wskazania wartości merytorycznej projektu, zawierają również

wymogi dotyczące skutecznego zabezpieczenia współpracy między podmiotami umów konsorcjum. Stąd bardzo ważnymi elementami przygotowania dobrego wniosku do konkursu są rozpoznanie i ustalenie zasad podziału odpowiedzialności i zysków z własności

intelektualnej powstałej w procesie badawczym. Zabezpieczenie formalne wspólnych badań naukowych musi sprostać wymaganiom konkurencyjności niezależnych jednostek badawczych i przedsiębiorstw oraz wymaganiom skutecznej komunikacji i bezpieczeństwa przepływu wiedzy.

W tak krótkim artykule nie sposób przedstawić wszystkich interesujących konkursów w tegorocznym naborze wniosków w 7 PR. Samo wyliczenie kilkuset szczegółowych tematów poszczególnych konkursów zajęłoby kilka stron, a nieopisane pozostałyby jeszcze interesujące tematy w subprogramie Euratom lub interesująca i ważna inicjatywa „Clean Sky” dotycząca rozwoju nowoczesnej techniki lotniczej.

Zachęcam więc do bliższego zapoznania się z ofertą finansowania badań naukowych przez Komisję Europejską w ramach tegorocznych konkursów 7 Programu Ramowego. Pomocne w przebijaniu się przez gąszcz informacji będą strony internetowe Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE www.kpk.gov.pl. Pomocą w rozpoznaniu 7 PR służy również zespół pracowników Działu Nauki i Współpracy WAT reprezentujący uczelnię przed Komisją Europejską w zakresie informacji prawnych i finansowych oraz dysponujący kodami dostępu do elektronicznych aplikacji służących do składania wniosków w ramach 7 Programu Ramowego.

Tymoteusz Trocki





SPECJALISTYCZNE SZKOLENIE GRUPY LOTNICZEJ WYDZIAŁU MECHATRONIKI

Już drugi rok z rzędu na przełomie czerwca i lipca (tym razem w dniach 21 czerwca-2 lipca br.) grupa podchorążych trzeciego roku studiów kierunku lotnictwo i kosmonautyka Wydziału Mechatroniki WAT, wraz z wykładowcą i organizatorem zajęć mgr. inż. Bogumiłem Siutą, odbyła wyjazdowe zajęcia specjalistyczne.

Na pierwszy ogień poszedł nasz narodowy przewoźnik – PLL LOT S.A. Właśnie działalność rozpoczęła spółka LOT Aircraft Maintenance Services sp. z o.o., która powstała w wyniku oddzielenia Bazy Technicznej LOT-u od spółki PLL LOT S.A. LOT formalnie wniósł do przedsiębiorstwa LOT Aircraft Maintenance Services (LOT AMS) majątek w postaci gruntów, budynków oraz maszyn i urządzeń Bazy Technicznej, w związku z czym mogła formalnie rozpocząć działalność samodzielna spółka LOT Aircraft Maintenance Services Sp. z o.o. (LOT AMS).

Nasi podchorążowie, jako jedni z pierwszych, mieli możliwość zapoznania się ze strukturą nowej bazy, zapleczem technicznym oraz zakresem wykonywanych usług i związaną z nimi dokumentacją techniczną. Mieliśmy możliwość zapoznania się z usługami prowadzonymi na samolotach Boeing 737-300, -400, -500 oraz Embraer 145, 170, 175. Grupa szkoleniowa uczestniczyła bezpośrednio w procesie przyjęcia do obsługi największego samolotu, jaki obecnie posiada LOT, tj. Boeinga 767-300.

Jako nieliczni, nasi studenci mieli również możliwość dokładnego obejrzenia (jeszcze przed wejściem do pełnej eksploatacji) wyczerpanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej dla potrzeb rządowych następców Tu-154 M samolotów Embraer 175. Samoloty były właśnie w ostatniej fazie malowania w biało-czerwone barwy. Embraery te, w odróżnieniu od swoich poprzedników, nie mają namalowanej tradycyjnej szachownicy, gdyż są maszynami cywilnymi, a nie wojskowymi.

Duże zainteresowanie wśród studentów wywołały zajęcia w dziale remontu silników.

Konstrukcja współczesnych turbinowych silników lotniczych budzi respekt. W sposób niezwykle fachowy, a jednocześnie przystępny, kierownik działu przedstawił procesy technologiczne związane z remontem wszystkich silników eksploatowanych przez PLL LOT S.A. w zakresie wykonywanym w bazie technicznej. Odpowiadał na wszystkie pytania zadawane przez studentów, a dotyczące np. uszkodzenia łopatek, sposobów ich weryfikacji i usuwania uszkodzeń oraz resursów silników i typowych usterek. Całonocny pobyt w LOT Aircraft Maintenance Services sp. z o.o. pozostawił niezatarte wspomnienia, a prezentacje przedstawiane przez pracowników spółki zapadły w pamięć studentów i na pewno wzbogacą zasób ich wiadomości.

W następnych dniach studenci zapoznali się z zagadnieniami obsługi i eksploatacji „mniejszego” cywilnego lotnictwa, odwiedzając bazę techniczną Aeroklubu Warszawskiego i kilku cywilnych firm stacjonujących na naszym bemowskim lotnisku (lotnisko Babice). Warto zauważyć, iż bemowskie lotnisko to nie tylko samoloty. Na dawnej części lotniska mieszczą się nadal tak znane firmy lotnicze, jak WAT, Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych czy Wojskowe Zakłady Remontowe Nr 4 S.A. Te ostatnie były przedmiotem odwiedzin naszej grupy w kolejnym dniu.

Technologie i możliwości Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 4 S.A. dostosowane są do przeprowadzania remontów lotniczych turbinowych silników odrzutowych, turbinowych silników śmigłowych i turbinowych pomocniczych zespołów napędowych i te właśnie zagadnienia były przedmiotem naszej wizyty. W kolejnych wydziałach zakładów lotniczych studenci zapoznali się z procesem technologicznym remontu turbinowego silnika lotniczego od momentu dostarczenia go do zakładu, demontażu do przysłowiowej ostatniej śrubki, procesem montażu i stacją prób turbinowych silników śmigłowych łącznie. Duże zainteresowanie wśród studentów budziły wszystkie prezentowane stanowiska diagnostyczne, remontowe i montażowe, a w szczególności

ści stanowiska montażu i prób stoiskowych agregatów. Pobyt w WZL Nr 4 S.A. był znakomitą uzupełnieniem wiedzy teoretycznej, dotyczącej budowy turbinowych silników lotniczych oraz technologii i materiałów lotniczych.

Harmonogram zajęć nakazywał ponownie powrót na warszawskie lotnisko Okęcie, tym razem do 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transeptowego. Po katastrofie samolotu Tu-154 M, która miała miejsce 10 kwietnia 2010 r., o tej jednostce donosiły wszystkie media. Nas jednak interesowały zgoła inne zagadnienia niż te, o których rozpisywało się prasa. Studenci poznali strukturę organizacyjną pułku, w tym strukturę służby inżynierii lotniczej (SIL), jej zadania, system obsługi sprzętu lotniczego będącego na wyposażeniu jednostki oraz system planowania resursów, przy uwzględnieniu specyfiki zadań wykonywanych przez pułk.

Podchorążowie zapoznali się również z dokumentacją prowadzoną przez służbę SIL, zasadami jej wypełniania i odzwierciedleniem w dokumentacji systemu nadzoru i kontroli, a zatem ze specyfiką prowadzenia dokumentacji lotniczej. Po zajęciach teoretycznych studenci mieli możliwość poznania infrastruktury jednostki oraz obejrzenia statków powietrznych, takich jak: śmigłowce Mi-8, W3P Sokół, Bell 412HP oraz samolot PZL-M28 Bryza, będących aktualnie na wyposażeniu „specpułku”. Pod czujnym okiem specjalistów ze służby inżynierii lotniczej można było zapoznać się zarówno z budową i wyposażeniem tych statków powietrznych, jak i sposobem wykonywania zadań przez personel techniczny. Nie tylko technika lotnicza była w kręgu zainteresowania podchorążych. Ważnym elementem pobytu były również systemy ochrony fizycznej i elektronicznej jednostki oraz wszystkie inne zagadnienia, związane z ochroną, ponieważ ta tematyka wchodzi także w zakres zajęć specjalistycznych.

Po krótkim, weekendowym odpoczynku, studenci udali się do 2. Bazy Materiałowo-Technicznej w Kutnie. Bazę Kutno-Skleżki kojarzy chyba każdy, kto zetknął się z lotnictwem. Jak zwykle wrażenie na

odwiedzających zrobiły porządek i estetyka jednostki. Naszą grupę przywitał zastępca dowódcy 2BMT ppłk Rafał Smuszkiewicz, który następnie przeprowadził wykład, przedstawiający strukturę i zadania bazy, a także jej rolę w zabezpieczeniu funkcjonowania lotnictwa SZ RP. Studenci mogli przekonać się, jak ogromne zadania ma do spełnienia ta, z pozoru mała, kojarzona często tylko ze składem Kutno, logistyczna jednostka wojskowa, która de facto przeznaczona jest do gromadzenia oraz dystrybucji uzbrojenia, środków bojowych, materiałów pędnych i smarów, sprzętu wojskowego i środków materiałowo-technicznych na potrzeby jednostek i instytucji lotnictwa SZRP. Następnie studenci zapoznali się z infrastrukturą i bieżącą pracą jednostki w Kutnie. Zwiedzanie sali tradycji i wspólne zdjęcie z dowódcą bazy zakończyło udany pobyt w 2BMT-Kutno.

Następnego dnia grupa wraz z opiekunem udała się na dwudniowy wyjazd, którego celem było poznanie lotniczej nowoczesności. Ta nowoczesność to bodajże najbardziej popularny na świecie samolot wielozadaniowy F-16 w wersji Block 52 CD, który dzięki stałemu rozwojowi powinien zachować swe walory jeszcze przez wiele lat. Studenci mieli szansę poznać ten statek powietrzny w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku. W bazie oczekiwali na nas specjalnie oddelegowani przedstawiciele SIL. Program pobytu był niezwykle bogaty. W sali odpraw klimatyzowanego domku pilota powitał nas ppłk Waldemar Andrusiewicz. Gospodarze przedstawili krótką prezentację na temat zadań i organizacji nowej jednostki (z dniem 1 stycznia 2010 r. 32. Baza Lotnicza wraz z 10. Eskadrą Lotnictwa Taktycznego została przekształcona w 32. Bazę Lotnictwa Taktycznego) oraz eksploatacji samolotu F-16.

Już na wstępie studenci przekonali się, jak niezbędna w eksploatacji nowoczesnej techniki lotniczej jest znajomość języka angielskiego. W czasie pobytu słyszeli to wielokrotnie z ust swoich, o kilka lat starszych kolegów, absolwentów WAT.

Ze względu na fakt, iż z poligonu wracali myśliwce F-16, grupa mogła udać się w strefę rozśrodkowania, by zapoznać się z procesem odtwarzania gotowości bojowej i uzbrajania samolotów przed następnymi wylotami. Studenci mieli niepowtarzalną szansę obejrzenia całego procesu od wyładowania samolotu do zakolowania samolotu pod schrono-hangar, odbycia rozmowy z pilotami, obserwacji procesu uzupełniania środków mps i wszystkich czynności z tym związanych, sprawdzenia sprężarki, sprawdzenia wszystkich systemów samolotu, aż do „wieszania” uzbrojenia do kolejnego wylotu łącznie i wszystko to na wyciągnięcie ręki i opatrzone fachowym komentarzem ze strony kpt. Wojciecha Adamczyka (absolwenta WAT), który z wielkim zaangażowaniem „opiekował się” nami przez dwa dni.

Przed kolejnymi wylotami studenci mogli zapoznać się także z nowym zapleczem techniczno-hangarowym obsługi F-16. Trzeba przyznać, że o takich warunkach pracy jeszcze kilka lat temu służba SIL mogła jedynie pomarzyć. Dzięki temu, iż wszyscy podchorążowie posiadali poświadczenia bezpieczeństwa, grupa mogła zapoznać się w jednym z działów z zasobnikiem rozpoznawczym, bowiem z samolotem F-16 zintegrowano różne typy podwieszanych zasobników rozpoznawczych. Najnowsze dostępne typy zawierają dzienną i nocną aparaturę rozpoznawczą, pracującą w technice cyfrowej. Prezentację możliwości właśnie takiego zasobnika przedstawiono nam w formie multimedialnej. Trzeba przyznać,

że możliwości techniczne i odwzorowanie rozpoznanych obrazów zapierają dech w piersiach. Po zapoznaniu z zapleczem technicznym grupa udała się ponownie na loty, tym razem do grupy kontroli startowej. Ostateczne sprawdzenie bezpośrednio przed startem w specjalnej strefie systemów płatowca i uzbrojenia, to nowe doświadczenia dla studentów. Niestety, jak się okazuje, nawet supertechnika czasami zawodzi i jeden z samolotów musiał zostać odesłany do strefy rozśrodkowania.

Podczas poruszania się po lotnisku ujawniał się wszechobecny system FOD (Foreign Object Damage), czyli zespół przedsięwzięć, do których należy się bezwzględnie stosować. System ten ma na celu zapobieganie uszkodzeniom silników. Loty F-16 na poligon zakończyły pełen wrażeń pierwszy dzień pobytu na lotnisku. Drugiego dnia grupa mogła zapoznać się z całością dokumentacji technicznej, papierowej i elektronicznej, prowadzonej dla samolotu F-16, jej obiegiem i pracą specjalnej komórki odpowiedzialnej za prowadzenie dokumentacji i planowanie obsługi. Ze względu na to, iż w trakcie zajęć przyleciały samoloty z Krzesin oraz miejscowe F-16 z ćwiczeń odbywających się w Niemczech, wytworzyła się niepowtarzalna, pełna emocji atmosfera. Podchorążowie mogli zasiąść za sterami myśliwców. Umożliwił to symulator lotu, na którym, dzięki wyjątkowej życzliwości instruktorów, każdy ze studentów mógł wystąpić w roli pilota samolotu F-16 i odbyć samodzielny „lot”. Dla odważnych była też możliwość próby katapultowania się na specjalnym symulatorze. Następnie, na prośbę studentów, zaistniała możliwość wejścia na wieżę lotniska. Załoga wieży dogłębnie zapoznała podchorążych z zadaniami oraz wyposażeniem technicznym stanowiska. Po powrocie do domku technicznego studenci zapoznali się z centralnie aktualizowaną dokumentacją obsługową umieszczoną na laptopie (każdy z mechaników posiada własny techniczny laptop). Oficerowie SIL zaprezentowali wszelkie zagadnienia związane z eksploatacją samolotu, planowaniem obsługi i realiami pracy na sprzęcie lotniczym.

Zajęcia szkoleniowe prowadzone w jednostkach i bazach lotniczych są nie tylko istotnym uzupełnieniem wiedzy teoretycznej, zdobywanej przez studentów grup wojskowych. Jest to także niepowtarzalna okazja do odczuwania autentycznej atmosfery środowiska przyszłej pracy, poznania wielu ciekawych ludzi, którzy swoim profesjonalizmem, życzliwością, a przede wszystkim pasją lotniczą potrafią zarażać kolejne pokolenia adeptów sztuki lotniczej.

Bogumił Siuta



„POMYSŁY Z POLOTEM”

KONKURS FIRMY AIRBUS

Polscy studenci mogą przedstawić innowacyjne pomysły na ekologiczne latanie i powalczyć o nagrodę 30 000 euro. Rusza druga edycja międzynarodowego konkursu firmy Airbus „Pomysły z polotem” („Fly Your Ideas”), którego tematem jest ekologiczny transport lotniczy.

Studenci polskich uczelni mogą mieć wpływ na przyszłość branży lotniczej i wygrać 30 000 euro w międzynarodowym konkursie „Pomysły z polotem”, ogłoszonym 21 lipca 2010 r. przez firmę Airbus na międzynarodowej wystawie lotniczej w Farnborough w Wielkiej Brytanii.

Organizowany co dwa lata konkurs Airbus „Fly Your Ideas” – „Pomysły z polotem” zachęca studentów z całego świata do tworzenia nowych koncepcji na ekologiczne podróże samolotem. Obejmuje on trzy rundy o rosnącym poziomie trudności. Prace studentów będą oceniane przez jury złożone z ekspertów firmy Airbus oraz ekspertów z branży. Finał konkursu odbędzie się w przyszłym roku latem, w czasie salonu lotniczego Le Bourget we Francji. Zwycięski zespół podzieli się nagrodą w wysokości 30 000 euro, natomiast zdobywcy drugiego miejsca otrzymają 15 000 euro.

W konkursie startować mogą studenci wszystkich kierunków – inżynierii, marketingu, biznesu czy też filozofii – dowolnej płci i narodowości. Prace konkursowe mogą dotyczyć dowolnego aspektu „Ekologicznego Cyklu Życia”, czyli innowacyjnej strategii firmy Airbus, której celem jest stosowanie ekologicznych rozwiązań w samolotach i procesach produkcyjnych. Składa się ona z pięciu etapów: projektowania, łańcucha dostaw, produkcji, operacji lotniczych i wycofywania samolotów z eksploatacji.

Pomysły z Polotem 2011 (FYI 2011) to kolejna edycja konkursu zorganizowanego po raz pierwszy w październiku 2008 r. W pierwszej edycji wzięło udział 2350 studentów z ponad 80 państw, a pierwsze miejsce zajął wielonarodowy zespół COz z Uniwersytetu Queensland. Wyniki zostały

ogłoszone podczas salonu Le Bourget 2009. Zwycięski projekt dotyczył wykorzystania pionierskich materiałów kompozytowych wytworzonych z naturalnych włókien ręcznika pospolitego w kabinach samolotów. Studenci pokazali, jak uniezależnić się od nieodnawialnych surowców oraz poprawić parametry ekologiczne maszyn złomowanych po okresie eksploatacji, tym samym przyczyniając się do ograniczenia szkodliwych związków węgla (carbon footprint) w przemyśle lotniczym.

Benjamin Lindenberger, członek zwycięskiego zespołu COz, powiedział: *Wygrana w konkursie FYI 2009 była dla nas wielkim przeżyciem, ale równie cenna była szansa współpracy ze specjalistami firmy Airbus, a także możliwość zdobycia branżowej wiedzy i wszechstronnych umiejętności.*

Ogłaszając otwarcie konkursu FYI 2011, Charles Champion, wiceprezes firmy Airbus ds. inżynierii i projektowania oraz patron konkursu, powiedział: *Konkurs Fly Your Ideas to niepowtarzalna okazja dla studentów, by kształtować ekologiczną przyszłość branży lotniczej. Celem konkursu jest zachęcenie młodych ludzi na świecie do tworzenia innowacyjnych pomysłów na ekologiczne podróżowanie samolotem i realizowanie idei zrównoważonego rozwoju. Konkurs pozwala także firmie Airbus na nawiązanie kontaktu ze studentami i zespołami badawczymi w celu oceny nowych możliwości w zakresie badań i technologii, które z kolei zaspokoją rosnące zapotrzebowanie na usługi transportu lotniczego przy ograniczeniu negatywnego wpływu na środowisko naturalne.*

Aby wziąć udział w konkursie FYI 2011, należy zarejestrować zespół złożony z 3-5 osób na stronie konkursu do dnia 30 listopada 2010 r. Aby uzyskać dalsze in-

formacje i zarejestrować się, należy wejść na stronę: www.airbus-fyi.com

Projekty konkursowe można składać do 10 grudnia 2010 r. Zespoły zakwalifikowane do drugiej rundy będą mogły rozwinąć wstępne pomysły z pomocą pracowników firmy Airbus. W czerwcu 2011 r. pięć finałowych zespołów odwiedzi Paryż, gdzie zaprezentuje swoje prace niezależnemu jury, w którym zasiądą również eksperci branżowi. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone podczas ceremonii rozdania nagród FYI 2011.

Warunki uczestnictwa w konkursie FYI 2011:

- ♦ w konkursie mogą wziąć udział studenci studiów dziennych lub zaocznych dowolnej uczelni wyższej przyznającej stopnie naukowe, studiujących na dowolnym kierunku studiów magisterskich lub doktorskich
- ♦ udział w konkursie mogą wziąć 3-5-osobowe zespoły, które rejestrują się na stronie FYI – www.airbus-fyi.com – do dnia 30 listopada 2010 roku
- ♦ zespół powinien posiadać nazwę oraz wyznaczonego rzecznika zespołu
- ♦ każdy zespół powinien posiadać opiekuna akademickiego, czyli pracownika uczelni, z której pochodzi
- ♦ na początku każdej z rund konkursowych rzecznicy zespołów otrzymają instrukcje (Briefing Pack)
- ♦ instrukcje prezentują kryteria oceny oraz format prac wymagany na danym etapie konkursu
- ♦ w przypadku wątpliwości, organizatorzy konkursu FYI zwrócą się o ich wyjaśnienie do rzecznika zespołu
- ♦ uczestnicy mogą należeć tylko do jednego zespołu.

Aneta Grzeszkiewicz

Przebieg konkursu FYI 2011:

♦ rejestracja	do 30 listopada 2010
♦ runda 1, propozycja projektu	1 września-10 grudnia 2010
♦ runda 2, zgłoszenie projektu	17 stycznia-15 kwietnia 2011
♦ runda 3, prezentacja projektu	16 maja-17 czerwca 2011
♦ finał konkursu, prezentacja gotowego projektu	czerwiec 2011 (International Paris Air Show – Le Bourget, Francja)

HISTORYCZNI W ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO I W KOLEJNEJ BATALII NAPOLEOŃSKIEJ NA MAZOWSZU

15 sierpnia br. Oddział Historyczny WAT złożony z podchorążych i studentów cywilnych wziął udział w obchodach Święta Wojska Polskiego. Towarzyszył pododdziałom reprezentacyjnym WP, które uczestniczyły w uroczystej zmianie wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. W tym roku na plac im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostały dopuszczone tylko dwa oddziały historyczne: jeden w mundurach WP z 1920 r. i nasz „wawtowski” w barwach Legii Nadwiślańskiej epoki napoleońskiej.

Oddział sprawdził się już w minionych oficjalnych uroczystościach państwowych, zawsze prezentując wysoki poziom wyszkolenia. Tak było i tym razem, mimo że w jego skład weszła część słuchaczy, która znalazła się w takich okolicznościach po raz pierwszy. Jednak udział w uroczystościach przyniósł nowe doświadczenia także starszym „Legionistom”, bowiem czas trwania w zwartych szeregach, w pięknym słońcu i temperaturze ok. 30°C, był dwukrotnie dłuższy niż zazwyczaj (2 godziny 20 minut). Mimo treningów i wcześniej prowadzonych przygotowań na terenie WAT, mimo niezwykle trudnych wrażeń z zaszczytu uczestnictwa oraz poczucia dumy z obecności na Placu, wszyscy przeżyli trudne chwile, które na pewno będą pamiętać przez wiele miesięcy.

Obchody rocznicowe zaowocowały zresztą w Oddziale nowym powiedzeniem, które brzmi: „15 sierpnia byłem na placu”. Świadczy ono o włożonym ogromnym wysiłku jego członków, niewspółmiernie wyższym, niż udział w jakichkolwiek innych poprzednich uroczystościach i inscenizacjach historycznych, nawet tych najtrudniejszych – hiszpańskich i litewskich. Słowem, nobilituje uczestników święta i wyróżnia ich spośród wszystkich pozostałych, którzy owego dnia z różnych względów nie znaleźli się w szeregach.

Tydzień później, w dniach 20-22 sierpnia, na zaproszenie prezydenta miasta Ciechanowa Waldemara Wardzińskiego, nasza „Legia Nadwiślańska” wzięła udział w inscenizacji historycznej pt. „Powrót Szwoleżerów”. Imprezę zorganizowano przy współudziale Wojskowej Akademii Technicznej po raz dziesiąty; być może wpisała się ona w kalendarz rocznic historycznych obchodzonych na Mazowszu na stałe. Inscenizacje bitew w Ciechanowie są elementem promocji regionu, polskiej historii i tradycji narodowych. Pełnią funkcję edukacyjną, uzmysławiając, że na tym terenie w epoce napoleońskiej miały miejsce działania wojenne z niezwykle krwawymi bataliami, których pamięć uwieczniono nawet na Łuku Triumfalnym w Paryżu.

Tamtejsze inscenizacje bezpośrednio nawiązują do sławetnego powrotu do kraju szczątków Wojska Polskiego po abdykacji Napoleona w 1814 r. Wówczas pozwolono wrócić z Francji wszystkim polskiemu pułkom „wszelkiej broni, a to w dowód zaszczytnej służby” – z rozwiniętymi sztandarami i z bronią w rękę. Jednakże w drodze, mimo gwarancji nietykalności, żołnierze wojsk zaborczych prowokowali Polaków do bójek i starć, w czasie których starzy wiarusi napoleońscy nie pozostawali bierni.

W tym roku do Ciechanowa zjechało ponad 200 osób z kilkunastu grup historyczno-mundurowych, rekonstruujących polskie i obce oddziały piechoty, kawalerii i artylerii. Scenariusz „bitwy” powstał na terenie WAT, nasi „Legioniści” niemal jak zawsze pełnili funkcję oddziału prowadzącego, do poruszeń którego odnosiły się wszelkie inne grupy. Nie wolno bowiem zapominać, że ze względów bezpieczeństwa, każda inscenizacja jest wyreżyserowana i prowadzona zgodnie z wcześniej ułożonym planem. Tam, gdzie wchodzi na pole „batalii” szarżująca kawaleria, gdzie strzelają do siebie całe oddziały, nawet „ślepa” amunicja, i tam gdzie wylatują w powietrze



elementy scenografii w postaci budynków, nie może być mowy o improwizacji i samowoli uczestników.

Dziękując za dziesiątą udaną inscenizację „Powrotu szwoleżerów”, prezydent Ciechanowa wręczył dowódcom grup pamiątkowe odznaki. Wśród honorowych gości prezydenta znajdował się pełnomocnik rektora WAT ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda.

Andrzej Ziółkowski



NA WYMIANĘ DO ALCOY

Pobyt w Hiszpanii wielu osobom kojarzy się z wypoczynkiem, piaszczystymi plażami oraz kąpanymi w słońcu górami. Otóż kraj ten jest również wspaniałym miejscem do studiowania, nauki języka oraz poznawania ludzi z całego świata. W Hiszpanii możemy spotkać nie tylko osoby z krajów hiszpańskojęzycznych, takich jak Kolumbia czy Argentyna, ale również wiele osób z Azji czy Ameryki Północnej. Ta mieszanka kulturowo-etniczna, przyjazny klimat oraz latynoski temperament mieszkańców stanowią idealne środowisko do wymiany doświadczeń oraz poznawania obyczajów innych narodowości.

Zaraz po wylądowaniu można było odczuć wyraźną różnicę nie tylko w klimacie panującym w basenie Morza Śródziemnego, ale i w całej architekturze hiszpańskich miast, które od początku pobytu przykuwały naszą uwagę. Domy we wszystkich kolorach tęczy, różnobarwne ronda oraz charakterystyczne wąskie uliczki łączą się w spójną całość, dając doskonały efekt.

Na samym początku naszego pobytu pomocną dłoń służył nam przydzielony student-mentor. Kontakt z nim warto nawiązać już przed wyjazdem. Może on nam udzielić wielu pomocnych informacji dotyczących przedmiotów wykładanych na uczelni, pomóc znaleźć mieszkanie, pokazać miasto. Mentor jest szczególnie przydatny studentom, którzy nie władają dobrze językiem hiszpańskim. Często się zdarza, że osoba, z którą mamy do czynienia, nie zna innego języka niż ojczysty (np. wynajmu-

jący mieszkanie dla studentów) – w takich sytuacjach pomoc mentora jest nieoceniona.

Kadra naukowa oraz sami studenci zawsze służą pomocą, zarówno w sprawach organizacyjnych, jak i językowych. Wielu profesorów pomaga zagranicznym słuchaczom w zrozumieniu wykładanego materiału. Zdarza się, że wykładowcy tłumaczą skrypty czy notatki na język angielski – ułatwia to znacząco naukę; jednakże warto już od samego początku używać języka hiszpańskiego kiedy to tylko możliwe, bowiem wszystkie projekty końcowe oraz egzaminy zaliczaliśmy wyłącznie po hiszpańsku (po zaledwie pięciu miesiącach nauki tego języka).

Uczelnia oferuje bardzo dobre zaplecze techniczne i akademickie. Na terenie kampusu znajdują się cafeteria, biblioteka, siłownia oraz wiele innych przydatnych miejsc. Wszystkie sale są klimatyzowane oraz dobrze wyposażone. Studenci mają nieograniczony dostęp do nowoczesnej sali komputerowej z łączem internetowym.

Jak wiadomo, okres studiów to nie tylko nauka, ale również zabawa. Rozkład dnia w Hiszpanii diametralnie różni się od tego, jaki znamy i do jakiego przyzwyczailiśmy się w Polsce. W środku dnia (przeważnie w godzinach 14-17) Hisz-



panie robią tzw. sjestę. W tym czasie wszystkie sklepy oraz zakłady pracy są zamykane (wyjątkiem są hipermarkety oraz kawiarnie). Przy temperaturach dochodzących do 40°C jest to uzasadnione działanie. Jednakże najskrawszą cechą hiszpańskiego trybu życia są wyjścia do klubów czy dyskotek. Nikogo nie dziwi tam fakt, że o 2 w nocy jeszcze nikogo nie ma na parkiecie. Normalne jest przybycie do klubu o godzinie 5 rano i wyjście z niego około godz. 8-9. Podczas nocnych wypraw można spotkać wiele interesujących i oryginalnych osobowości. Zarówno hiszpańska pogoda ducha, jak i miła atmosfera panująca wśród Erasmusów, ułatwiają zawieranie nowych przyjaźni.

Hiszpanie lubują się we wszelakich fiestach. Prawie w każdym miesiącu są organizowane kilkudniowe spektakle, wydarzenia czy parady. Najbardziej widowiskowe jest odbywające się corocznie Święto Ognia (*Fallas en Valencia*). Jednakże miasto Alcoy słynie z organizowanego z rozmachem święta upamiętniającego wygnanie Maurów z Hiszpanii. Wydarzenie to co roku ściąga do niego kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Kolej-





nym znaczącym festiwalem jest tzw. Paellas. Jest to prawdopodobnie największa impreza studencka w tym regionie. Podczas koncertów oraz innych atrakcji przygotowanych przez uczelnię można skosztować paelli – tradycyjnego dania z Walencji.

Jeśli chodzi o bardziej przyziemne sprawy, jak np. ceny w sklepach, to śmiało można powiedzieć, że są one jedynie nieco wyższe od cen w naszym kraju. Koszt wynajęcia po-



koju w centrum miasta niewiele odbiega od kosztów wynajmu w Warszawie. Jeżeli mieszkanie znajduje się daleko od uczelni, stawka za wynajem proporcjonalnie spada. Po Alcoy można poruszać się środkami komunikacji miejskiej, jednakże dogodna lokalizacja sklepów oraz innych miejsc usługowych pozwala swobodnie przemierzać miasto pieszo.

Jedną z najlepszych cech pobytu w tym rejonie Hiszpanii jest łatwość podróżowa-

nia. Blisko położone lotnisko w Alicante, bardzo atrakcyjne cenowo oferty przewoźników czy też wiele dni wolnych od nauki stwarzają niepowtarzalną możliwość poznania nie tylko Hiszpanii, ale i całej Europy. Wiele podróży może być połączonych z odwiedzinami naszych przyjaciół z uczelni. W samej Hiszpanii jest wiele znakomitych miejsc do odwiedzenia: Barcelona, Madryt czy zachwycająca Andaluzja mają wiele ciekawych miejsc do zaoferowania, więc nie można nie wykorzystać takiej szansy.

Podsumowując nasz pobyt w kraju wielkiego futbolu, flamenco i korridy, śmiało możemy stwierdzić, że rzeczywiście podróż kształcą. Nie chodzi tylko o oglądanie zamków czy fotografowanie starych katedr. Przebywanie wśród ludzi wywodzących się z odmiennych kultur oraz w specyficznej grupie, jaką tworzą studenci uczestniczący w wymianie sprawia, że można spojrzeć pod innym kątem na nasze życie. Wyjazdy tego typu uczą tolerancji wobec ludzi innych niż my. Uświadamiają, że każdy człowiek jest wyjątkowy, że nie powinniśmy potępiać tego, co dla nas nieznane.

*Piotr Dąbrowski, Piotr Krawatek,
Michał Kuśmierz*

ZAWODNICZKA KU AZS WAT MISTRZYNIĄ ŚWIATA!

11 lipca br. zawodniczka KU AZS WAT Anna Kamińska została Mistrzynią Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację. Mistrzostwa odbywały się w dniach 9-18 lipca br. w okolicy portugalskiego miasta Montalegre.

Anna Kamińska wywalczyła złoty medal na dystansie sprinterskim (długość 7 km, przewyższenie 150 m, 19 punktów kontrolnych), pokonując o zaledwie 2 sekundy Christinę Schaffner ze Szwajcarii oraz o 39 sekund Martinę Tichovską z Czech. Konkurencję tę rozegrano w położonym na wzgórzach mieście Chavez, gdzie zawodnicy nawigowali po wąskich uliczkach starego miasta między murami fortecy, pokonując

wiele schodów, dwupoziomowych skrzyżowań, wąskie mostki nad fosami itp.

Medal Anny Kamińskiej jest nie tylko pierwszym medalem Mistrzostw Świata zdobytym przez zawodniczkę KU AZS WAT w całej historii klubu (i wcześniejszego UWKS WAT), ale także pierwszym w historii udziału polskich seniorów w tej rangi zawodach we wszystkich konkurencjach Orientacji Sportowej obejmującej Bieg na Orientację, Narciarski Bieg na Orientację,



Rowerową Jazdę na Orientację oraz Orientację Integracyjną (wcześniej medale zdobywali tylko juniorzy i weterani).

Nasza zawodniczka bardzo dobrze spisała się także w kolejnych konkurencjach mistrzostw. Na średnim dystansie (→14,9 km, ↑435 m, 17 PK) zajęła 4. miejsce, a na długim (→30,2 km, ↑935 m, 16 PK) – 7. Pozwoliło jej to awansować na 7. miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata oraz na 3. w rankingu światowym, co też jest najlepszym wynikiem w historii polskiej Orientacji Sportowej. Dodatkowe informacje, zdjęcia oraz filmy można znaleźć na stronie internetowej Mistrzostw pod adresem: www.mtbwoc2010.fpo.pt

Ryszard Chachurski



BODYGUARDZI W MUNDURACH

Mają końskie zdrowie i niehumaną kondycję. Umieją strzelać, walczyć wręcz, prowadzić każdy samochód, skakać ze spadochronem, nurkować, udzielać pomocy medycznej... Pilnują bezpieczeństwa dyplomatów i przedstawicieli rządu. Muszą więc być profesjonalni, bo życie szybko zweryfikuje wszelkie improwizacje. Nie chcą rozgłosu, dlatego o kilkudziesięciu żołnierzach Wydziału Ochrony Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej ochraniających VIP-ów nie mówi się zbyt wiele.

Żołnierze Wydziału Ochrony Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie ochraniający VIP-ów niechętnie mówią o grożącym im niebezpieczeństwie. Doskonale wiedzą, że wykonując czynności ochronne, często ryzykują kalectwo albo nawet życie. Wzrosło bowiem zagrożenie przestępczością zorganizowaną i terroryzmem. Pomimo swoich umiejętności, nigdy do końca nie są w stanie przewidzieć, co przyjdzie przestępcy do głowy. Imponująca jest lista osób, które ochrania Żandarmeria Wojskowa: minister obrony narodowej, sekretarz stanu – I zastępca ministra obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz podczas ich pobytu na terenie jednostek wojskowych: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, marszałek Sejmu, marszałek Senatu, prezes Rady Ministrów. Ochrona Żandarmerii Wojskowej przy-

sługuje także członkom wojskowych delegacji zagranicznych przebywających na terytorium Polski.

Bomba w betonowym filarze

System ochrony ważnej osoby nie składa się tylko z otaczających ją mężczyzn w ciemnych okularach. Tworzą go również tzw. poszukiwacze i niszczyiele. Pierwsi sprawdzają miejsce przed jego przybyciem, szukają m.in. materiałów wybuchowych, podsłuchów. Zaglądają do wnęk za szafami w pokojach hotelowych, po wnętrze śpluczek w ubikacjach. Drugi zajmują się „zacieraniem” informacji o VIP-ie, to znaczy zapobiegają niekontrolowanemu przeciekowi informacji o sposobie życia ewentualnej ofiary, co dla zamachowca jest niezwykle ważne. Przestępca, który nie dysponuje wystarczającą wiedzą o swoim celu, stoi na pozycji straconej i będzie popełniał sporo błędów.

W Czczenii wyleciała w powietrze trybuna z honorowymi gośćmi – bombę zamurowano w betonowym filarze. W Bristolu na premier Margaret Thather podobna bomba czekała przez dwa miesiące. Zamachowcy wiedzieli, że pani premier jest punktualna. W zamurowanym ładunku ustawili mechanizm zegarowy. Zawaliła się część zabytkowego budynku. Tylko przypadek sprawił, że Thather nie zginęła. Na świecie do głośno komentowanych „wpadek” ochroniarzy należą zamachy: na prezydentów Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy’ego i Ronalda Reagana, papieża Jana Pawła II oraz Icchaka

Rabina, premiera Izraela. W Dallas prezydenci ochroniarze po pierwszym strzale zwyczajnie uciekli. Z kolei Reagan był świetnym celem dla zamachowców przez to, że jego ciemny ubiór wyraźnie odcinał się od jasnych garniturów obstawy. Z kolei papież jechał odkrytym samochodem, a głowy ochroniarzy znajdowały się zaledwie na wysokości jego bioder. Kiedy padł strzał, ochrona zamiast go zasłonić, starała się go podtrzymać. Natomiast zabójca izraelskiego premiera znalazł się w miejscu, gdzie nie miał prawa być.

Elitą ochroniarzy są posiadacze „blachy” I.B.A. (Międzynarodowego Stowarzyszenia Bodyguardów). W Polsce legitymuje się nią około stu agentów ochrony. Dbali oni już o bezpieczeństwo – przebywającej w naszym kraju – księżnej Yorku Sary, Yoko Ono, Annie Lennox, Vanessy Mae. W czasie warszawskiej wizyty prezydenta Billa Clintona współpracowali z amerykańskimi kolegami.

Żołnierz w garniturze

Ochroniarz-żandarm swoją muskulaturą nie przypomina Schwarzeneggera, aktora filmów akcji, który już samym wyglądem może odstraszyć napastnika. W tej pracy agent ochrony powinien wyglądać jak najbardziej przeciętnie, nie rzucać się w oczy. Stanowić tło dla osoby ochraniającej. Dlatego, w zależności od sytuacji, żołnierze podczas służby noszą także ubranie cywilne. *Nie wyobrażam sobie ochroniarza otyłego, z pokaznym brzuchem, który z trudem porusza się. Natomiast długość włosów agenta wynika z jego indywidualnych upodobań. Decydują też względy praktyczne, np.: za ogoloną głowę trudno napastnikowi chwycić, przytrzymać – mówi oficer Wydziału Ochrony Oddziału Specjalnego ŻW. W Oddziale służę od czterech lat – opowiada barczysty żołnierz. Treningi fizyczne, strzeleckie i działania taktyczne dają się mocno we znaki, ale wyrabiają kondycję, wytrzymałość i sprawność bojową. Jeśli się chce doskonalić swoje umiejętności, trzeba jednak pracować nad sobą także po godzinach służbowych: codziennie biegać, pływać na basenie czy chodzić na siłownię przynajmniej dwa, trzy razy w tygodniu...*

Służba w Oddziale to wyzwanie dla mojej psychiki. To sprawdzenie w ekstremalnych warunkach bojowych, ile rzeczywiście jestem wart, czy umiem sprostać zadaniu – mówi oficer ŻW. Szkoleniowcy nie żałują amunicji do broni krótkiej i długiej. W ciągu miesiąca na strzelnicy wystrzelują kilka setek naboju. Mamy



też dużo treningów strzeleckich na sucho. Chodzi o wyrobienie automatycznych ruchów dobywania pistoletu, przygotowania go i szybkiego strzelania do celu z różnych odległości. Są też treningi strzelania po wysiłku z tzw. przyspieszonym oddechem. Najpierw więc ostro biegamy, robimy pompki, nosimy kolegę na plecach... Następnie strzelamy z Glocka. Zwłaszcza po pompkach trudno opanować drżenie dłoni, zgrać muszkę ze szczerbinką...

Lista umiejętności, którymi powinien wykazać się prawdziwy zawodowiec, jest znaczna. Walka wręcz, udzielanie pierwszej pomocy, posługiwanie się bronią i środkami łączności, eskortowanie, jazda ochronna, wykrywanie ładunków wybuchowych... Liczy się też znajomość przepisów prawa, wiedza psychologiczna oraz umiejętność poruszania się w terenie. Funkcjonariusze powinni też odpowiadać temperamentem ochranianych osób i tak pracować, żeby nie przeszkadzać, nie być uciążliwym. Dla agenta ochrony znaczenie mają nawet wydawałoby się drobne szczegóły: rozmieszczenie mebli w pomieszczeniu, ustawienie biurka. Dobrze jest, gdy fotele dla odwiedzających są przesadnie miękkie – trudno z nich szybko wstać. Daje to wtedy czas zaatakowanemu na wezwanie pomocy. Konieczność podjęcia akcji oznacza, że funkcjonariusz ochrony popełnił błąd. Najpierw bowiem trzeba zapobiegać, potem wyprowadzać zagrożone osoby, a dopiero w ostateczności podejmować walkę.

Pasjonaci z MP5

Historia Wydziału Ochrony Żandarmerii Wojskowej sięga czasów, gdy ministrem obrony narodowej był generał Wojciech Jaruzelski. Z czasem ewoluowała liczba żołnierzy zajmujących się ochroną VIP, ich podległość, nazwa oddziału oraz wyposażenie wojskowe. Z czasem wysłużone samochody marki Polonez zastąpiono – odpowiednio zmodyfikowanymi i wyposażonymi – pojazdami BMW, Mercedes, Skoda Super i Octavia, VW Passat i Transporter, Opel Vectra... W indywidualnym arsenale bojowym żołnierzy znalazły się: pistolety Glock 17 z zestawem taktycznym CORNERSHOT, 9 mm pistolet maszynowy MP5 A3 z celownikiem holograficznym, 5,56 mm karabinek szturmowy MiniBeryl oraz 12/70 strzelba gładkolufowa Mossberg. Zostanie żandarmem-ochroniarzem wymaga przejścia standardowej procedury kwalifikacji do Żandarmerii Wojskowej. Kandydat nie powinien wyróżniać się nadmiernym lub zbyt niskim wzrostem, czy innymi widocznymi cechami anatomicznymi. Poddawany jest sprawdzianowi



z wychowania fizycznego i testom psychologicznym. Większą szansę zostania żołnierzem Wydziału mają osoby, które już służyły w Żandarmerii Wojskowej, Policji lub w Biurze Ochrony Rządu.

Ochroniarz-żandarm musi być są pasjonatem swojej pracy, bo służba w Wydziale nie należy do lekkich. Jednego dnia wykonują zadanie w Warszawie, kolejnego w Szczecinie, a już następnego muszą jechać do Krakowa. Ochrona VIP-a nie ogranicza się jedynie do terytorium Polski – ochroniarz-żandarm towarzyszy mu podczas wyjazdów zagranicznych, także w rejon zagrożony działaniami wojennymi.

Szkoleniowcy przyznają, że trening żołnierzy Wydziału Ochrony nie jest morderczy, chociaż niejednokrotnie monotonny. Trzeba wielu godzin ćwiczeń, żeby np.: nauczyć się szybkiego sięgania po broń, zgłębienia tajników zasłonięcia ochranianej osoby w sytuacjach zagrożenia, ewakuacji VIP-a w bezpieczny rejon. W programie szkolenia są zajęcia strzeleckie, jazda na nartach, ratownictwo wodne, szkolenie wysokościowe, nurkowanie, skoki ze spadochronem, doskonalenie techniki szybkiej i defensywnej jazdy samochodem po drogach publicznych i poligonowych. Wydział nie ma etatowych instruktorów ochrony VIP, którzy prowadziliby szkolenie bodyguardów w mundurach. Natomiast korzysta się z wiedzy funkcjonariuszy Policji (m.in. w treningu ochrony świadka koronnego) oraz umiejętności żołnierzy jednostek specjalnych, którzy działali w rejonie konfliktów wojennych. Żandarmi z Wydziału Ochrony także sami zdobywają doświadczenia podczas misji poza granicami kraju: w Afganistanie, Iraku, Bośni, Kosowie, Libanie



i Syrii. Współpracują z agentami ochrony USA i Izraela.

Zapomnieć o zadyszce

W Wydziale nie trzeba zachęcać do rozwijania i utrzymania kondycji fizycznej. Inaczej być nie może. Gdy ochraniana osoba idzie popływać, to trzeba się pluskać obok. Kiedy VIP chce pobiegać, to ochroniarz powinien mu towarzyszyć i nie odstępować ani na krok. W takiej sytuacji po prostu nie wypada dostać zadyszki i wycofać się z ochrony. Takim sprawdzianowi wytrzymałości niejednokrotnie był poddawany ochroniarz Radosław Sikorskiego, kiedy minister pełnił funkcję szefa resortu obrony. Trzeba bowiem przyznać, że czterdziestoletni minister miał dobrą kondycję, która go nie opuszczała nawet podczas biegów na długich dystansach.

Aleksander Z. Rawski

ZAPOMNIANA AKCJA

O wielkich rocznicach historycznych obchodzonych jesienią każdego roku pamiętamy zawsze: o rozpętanu przez Niemców II wojny światowej 1 września 1939 r., o agresji Rosji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. i o upadku Powstania Warszawskiego 2 października 1944 r. Ale są jeszcze tysiące innych, mniejszych, lokalnych, zapomnianych, dotyczących prozy życia pod okupacją. Jedną z nich jest likwidacja przez żołnierzy warszawskiej Dywersji Bojowej AK we wrześniu 1943 r. kata dzielnicy Praga-Północ – funkcjonariusza niemieckiej straży kolejowej (Bahnschutz Polizei) o nazwisku Müller.

Przed wojną dużą część Pragi stanowiły tereny PKP z węzłem kolejowym, stacją osobową, towarową i rozrządową, wagonownią, parowozownią i warsztatami naprawczymi. Z chwilą kapitulacji stolicy we wrześniu 1939 r. węzeł Warszawa-Praga z całym zapleczem – jak i wszystkie pozostałe węzły oraz stacje w Polsce – znalazł się pod zarządem niemieckich kolei wschodnich („Ostbahn”). Setki mieszkańców Pragi musiały podjąć pracę w tych zakładach i wypełniać nakazane obowiązki służbowe pod kierunkiem uzbrojonych niemieckich kolejarzy i strażników. Wśród nich znaleźli się zbrodniarze, którzy za swoje czyny ponieśli zasłużoną karę.

Na Pradze było dwóch wyróżniających się bestialstwem strażników: pierwszy przypuszczalnie o nazwisku Aleksander Krüger, nazwany od wiecznie ogorzałej fizjonomii „Czerwonym Olkiem” oraz ów Müller, okrzyknięty powszechnie „Guciem” – być może od posiadanego imienia.



Funkcjonariusze niemieckiej Bahnschutz Polizei

Krüger objął służbę i funkcję zastępcy komendanta Banschutz Warszawa-Praga już w pierwszych miesiącach okupacji i pełnił ją do 16 lutego 1943 r. Mówiono, że był z pochodzenia Ukraińcem i najprawdopodobniej z tego powodu zachowywał się jeszcze bardziej agresywnie niż funkcjonariusze policji i żandarmerii – gorliwością dokumentował lojalność. Urzędował na posterunku na Pelcowiznie, w pobliżu Państwowej Niższej Szkoły Kolejowej. Chodził po terenie uzbrojony w pistolet maszynowy MP-40, zawsze towarzyszył mu owczarek alzacki szkolony do atakowania ludzi. Był bezwzględny dla Polaków, zarówno dla pasażerów pociągów, jak i dla kolejarzy zatrudnionych w praskich warsztatach. Szczególnie polował na mieszkańców, którzy z powodu okupacyjnej nędzy „bezwrotnie” znaleźli się na terenie kolejowym. A wówczas jedni po prostu rozpaczliwie zbierali przy torach kawałki węgla na opał. Inni, w dzień lub w nocy, próbowali penetrować wagony towarowe w poszukiwaniu żywności i ubrań.

Banschutz bez wahania strzelał do kobiet i dzieci, niezależnie od gatunku „przestępstwa”. Złapanych odprowadzał do wartowni i bił ich do utraty przytomności. Później z reguły dzwonił po zmotoryzowany patrol, który wiozł schwytanych na ponurej sławie ul. Skaryszewską. Tam, jak wiadomo, znajdował się obóz wysłkowy na przymusowe roboty do Rzeszy. Jasne, że sprawiał ogromne problemy wszystkim należącym do ogniw ZWZ/AK. Na stacji bowiem, w parowozowni i w warsztatach, prowadzono działalność sabotażową, polegającą na niszczeniu elementów taboru kolejowego. Zestawy kołowe wymagające obtaczania na tokarkach były skrawane tak, aby szybko się odkształcały i wracały do naprawy. Inne części i podzespoły wagonów i lokomotyw traktowano podobnie, by również nie nadawały się do długiej eksploatacji. Głównie parowozy starano się wypuszczać z warsztatów w stanie nie wzbudzającym podejrzeń, ale maksymalizującym możliwość awarii. Wszędzie i przy każdej okazji wsypy-

wano do maźnic piasek lub opłuki metalu, aby wywoływać zatarcia czopów, łożysk i wiązarów. Wszystko to wykonywano pod czujnym okiem niemieckich techników, kolejarzy i Banschutzów. Wymagało to dużej odwagi i ostrożności, ale przede wszystkim umiejętności zachowania pozorów wykonywania dobrej pracy.

Ale zorganizowana działalność sabotażowa wymagała utrzymywania stałych kontaktów, zaś badanie zawartości wagonów – w poszukiwaniu broni i oporządzenia wojskowego dla ZWZ/AK – częstej obecności na torach. Tymczasem kontakty między konspiratorami były utrudnione, bo „Czerwony Olek” nieustannie kontrolował teren, a do ludzi nie potrafiących wytłumaczyć swojej obecności w danym miejscu i czasie strzelał lub zatrzymywał ich i katował. W końcu, na wniosek praskich ogniw AK zapadł na niego wyrok Sądu Polski Walczącej, którego jednak nie zdążono wykonać zgodnie z prawami Podziemia.

Krüger zginął przypadkowo. Zastrześlił go żołnierz AK 6. Obwodu Praga Zbigniew Komorowski „Rekiniak” z plutonu ppor. Henryka Chelmińskiego „Leszka”. „Rekiniak” pracował na kolei, miał przepustkę umożliwiającą poruszanie się po całym terenie. Wieczorem 16 lutego 1943 r., szykując się do innej akcji likwidacyjnej, odebrał od kolegów przy ul. Syrokomli 16 niemiecki płaszcz wojskowy, na który założył swoją jesionkę. Ponieważ płaszcz był dłuższy, podpiął go agrafkami, a posiadany pistolet VIS ukrył w jego wewnętrznej kieszeni. Zamierzał wrócić do domu na Śliwach przez teren swoich warsztatów i przez wiązkę torową.



Skrzyżowanie ul. Oliwskiej i Palestyńskiej, stan obecny. Niegdyś znajdowała się tu nieistniejąca od lat wartownia i brama wejściowa do kolejowych warsztatów naprawczych (tzw. DEPO). Ocalał widoczny na fotografii narożny budynek byłej administracji warsztatów i resztki „kocih łbów”. W tym miejscu 16 lutego 1943 r. zginął z ręki Zbigniewa Komorowskiego „Rekiniaka” pierwszy kat węzła kolejowego Warszawa-Praga, zastępca komendanta posterunku Banschutz Polizei Aleksander Krüger „Czerwony Olek”



Ostatnia droga niemieckiego zbrodniarza, drugiego kata węzła kolejowego Warszawa-Praga, funkcjonariusza Bahnschutz Polizei Müllera „Gucia”: zachowany wybrukowany odcinek przedwojennej ul. Wysockiego z fragmentem linii tramwajowej. Większość parterowych starych budynków została wyburzona przed laty, obecnie znajdują się tu liczne warsztaty napraw pojazdów mechanicznych. Po prawej widoczny ocalały sprzed wojny niewielki pomnik z krzyżem, poświęcony poległym w Bitwie Warszawskiej 1920 r. oraz symboliczny przystanek dawnej pętli tramwajowej „Pelcowizna” z pamiątkowym rozkładem jazdy

Jednak tuż za bramą wartowni, na rogu ulic Oliwskiej i Palestyńskiej, „Rekiniak” natknął się na grupę niemieckich kolejarzy zajętych rozmową z „Czerwonym Olkiem”. Bahnschutz, podejrzewając, że polski pracownik ukrywa coś w zanadrzu, zawołał go i usiłował rozpiąć mu górne guziki jesionki. Zdeterminowany „Rekiniak” odruchowo odepchnął Niemca, za co natychmiast został uderzony pięścią w twarz, ale dzięki temu uniknął rewizji. Cofnął się o krok, powiedział spokojnie, że sam pokaże ausweis. Sięgnął do kieszeni i zamiast dokumentów wyciągnął pistolet. Strzelił do Bahnschutza oraz dwukrotnie w grupę stojących kolejarzy, po czym zerwał się do ucieczki.

Mimo ognia ze strony Niemców (i płaczących się pól niemieckiego płaszcza – agrałki puściły!) dobiegł do pierwszych składów wagonów na torach, kluczył, potem ukrył się we własnym domu. Pogoni nie było. Pies Niemca przestraszył się huku bliskich strzałów i nie podjął pościgu. „Rekiniak” ochłonął, przebrał się i okrężną drogą wrócił na ul. Syrokomli 16, zawiadomił kolegów o zdarzeniu. Wiele ryzykował, ale następnego dnia zgłosił się do pracy, gdzie szczęśliwie nie rozpoznano go jako zamachowca. Konsekwencji nie było. Dowiedział się, że Bahnschutz zginął, a jeden z niemieckich kolejarzy został ranny. Po pewnym czasie pluton ppor. „Leszka” otrzymał zadanie wykonania wyroku śmierci na „Czerwonym Olku”, ale ten już nie żył.

Przysłany na miejsce zabitego funkcjonariusza, drugi zastępca komendanta posterunku „Gucio” Müller nie wyciągnął żadnych wniosków ze śmierci poprzednika. Co więcej, był bardziej bezwzględny od pierwszego, przypominał gestapowca, wyróż-

niał się spośród pozostałych Bahnschutzów z Warszawy-Pragi wyjątkowym zezwierzęcieniem. Również nieustannie polował na ludzi, strzelał do nich bez ostrzeżenia, z bliska i z daleka. Ze względu na fakt, że następny funkcjonariusz nie mógł terrorizować całego terenu kolejowego i części dzielnicy, Podziemie złożyło kolejny wniosek o wydanie wyroku śmierci.

Wyrok zapadł, a rozkaz jego wykonania otrzymał pluton Dywersji Bojowej 6. Obwodu AK nr 613.

Przeprowadzenie akcji likwidacyjnej powierzono dowódcy sekcji Władysławowi Wenesiowi „Dzirytowi”. Ten dobrał sobie wypróbowanych ludzi z plutonu, każdemu przydzielił określone zadania. Stefan Chelmiński „Piotr” i Tadeusz Gago „Cichy” mieli obserwować Müllera, by ustalić jego rytm dnia i zwyczaje. Sam wyrok zgodził się wykonać Franciszek Dudziński „Bystry”, obstawę stanowili bracia: Józef Dusiński „Wiktor” i Ryszard Dusiński „Dusza” oraz Stanisław Wdowiński „Jordan” i Tadeusz Klotz. Po wielodniowej obserwacji funkcjonariusza „Dziryt” uznał, że „Gucia” należy zlikwidować na ul. Wysockiego po służbie, gdy około godziny piętnastej pieszo udawał się do domu.

Akcja została wyznaczona na 17 września 1943 r. Broń i ostatnie instrukcje wydał ludziom „Dziryt” w mieszkaniu Tadeusza Klotza przy ul. Myszynieckiej; pistolety z magazynu plutonu dostarczyła łączniczka „Zosia”. Grupa likwidacyjna zaskoczyła Bahnschutza dokładnie w zaplanowanym miejscu, gdy siedł z nieznaną Niemką ul. Wysockiego w kierunku ul. Pobożńskiej i minął ul. Myszyniecką. Strzały „Bystrego” od razu powaliły Niemca na ziemię, krzyczącej kobiecie pozwolono uciec. Zanim wycofali się z zagrożonego terenu, „Bystry” wyciągnął



zabitemu pistolet z kabury, a „Dziryt” dokumenty z kieszeni. Zamachowcy natychmiast rozplynęli się wśród licznych zabudowań i opłotków.

Tak zakończyła się jedna z wielu udanych akcji żołnierzy Podziemia na niemieckich katów ludności Warszawy. Co prawda nie nosiła znamion zamachu na generała SS Franza Kutscherę i innych głośnych zbrodniarzy, ale została przeprowadzona równie brawurowo, po długotrwałych przygotowaniach. Kosztowała wiele determinacji i odwagi. Niestety, dziś, po sześćdziesięciu siedmiu latach, miejsce tamtego zamachu jest całkowicie zapomniane. Nie upamiętnia go jakakolwiek tablica informacyjna, brak też informacji w lokalnych mediach. Obecnie główny nurt ul. Wysockiego biegnie kilkadziesiąt metrów dalej niż niegdyś i wprost dominuje nad (na szczęście) zachowanym pierwotnym krótkim odcinkiem typowej, praskiej jezdni – wybrukowanej kocimi łbami, z fragmentem szyn tramwajowych. Brakuje jedynie rynsztoków i starych domów, których ostało się tam zaledwie kilka – niemych świadków minionych wydarzeń.

Warto odwiedzić starą Pragę, przyjrzeć się owym starym budynkom, na których ciągle jeszcze widnieją ślady wojennych strzałów. Trzeba tylko uważnie patrzeć

Andrzej Ziółkowski



Dalszy odcinek starej ul. Wysockiego – miejsce akcji likwidacyjnej przeprowadzonej przez żołnierzy 613 plutonu 6. Obwodu AK 17 września 1943 r. Bahnschutz „Gucio” został zastrzelony w perspektywie ulicy, w miejscu, w którym widoczna jest grupa parkujących samochodów. Po prawej jedna z nielicznie ocalałych przedwojennych kamienic ze śladami postrzałów na ścianach – niemy świadek wydarzeń wojennych

REMONT BIBLIOTEKI

Biblioteka Główna WAT powstała w 1951 roku, równocześnie z Akademią. Od chwili utworzenia stanowi ważny element struktury uczelni, wywierając duży wpływ na poziom działalności dydaktycznej i naukowej. Wykonuje zadania usługowe, badawcze i dydaktyczne. Pełni funkcję biblioteki naukowej oraz ośrodka informacji naukowej i wojskowej. Gromadzi, opracowuje, upowszechnia i udostępnia zbiory oraz źródła informacyjno-dokumentacyjne. W resorcie obrony narodowej jest biblioteką przodującą w gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów z zakresu nauk technicznych i pokrewnych w zastosowaniu do potrzeb wojska.

Tak istotna dla studentów instytucja doczekała się pierwszego od czasu powstania remontu generalnego. Remont obejmie wszystkie pomieszczenia, łącznie z Archiwum i Redakcją Wydawnictw. W planie jest wymiana podłóg, okien, malowanie ścian, wymiana glazury w łazienkach. Wyremontowane zostaną elewacja oraz schody zewnętrzne biblioteki, zainstalowana ma być również winda dla niepełnosprawnych.

Na parterze powstanie sala konferencyjna przeznaczona na szkolenia dla studentów. Wszystkie pomieszczenia mają być nowoczesne i funkcjonalne, tak aby stanowiły idealne miejsce do nauki. Remont budynku rozpoczął się we wrześniu br. i ma potrwać dwa lata.

Obecnie Biblioteka Główna WAT jest nieczynna, a poszczególne działy zostały przeniesione do lokali zastępczych. Wypo-

życzalnia Akademicka oraz Wypożyczalnia Beletrystyczna znajdują się w budynku nr 9 – dawna stołówka wojskowa, natomiast Czytelnia Główna, Czytelnia Czasopism oraz Ośrodek Informacji Naukowej znajdują się w Klubie Wojskowej Akademii Technicznej przy ulicy Gen. S. Kaliskiego 25a.

Ze względu na ograniczoną powierzchnię lokali zastępczych, część zbiorów biblioteki została zamrożona na czas trwania remontu. Informacja o dostępności poszczególnych materiałów będzie umieszczona w katalogu komputerowym.

Termin otwarcia biblioteki w budynkach zastępczych zostanie podany na stronie internetowej. Do wyremontowanego budynku zapraszamy ponownie za dwa lata.

Magdalena Wiederek
Ośrodek Informacji Naukowej
Biblioteka Główna WAT

NOWY KWARTALNIK NAUKOWY

Problemy mechatroniki. Uzbrojenie, lotnictwo, inżynieria bezpieczeństwa

W pierwszej połowie 2010 r. na Wydziale Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej powołano do życia nowy kwartalnik naukowy pt. *Problemy mechatroniki. Uzbrojenie, lotnictwo, inżynieria bezpieczeństwa*. Na jego czele stoi Rada Wydawnicza, której przewodniczy dziekan WMT prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński.

Na łamach kwartalnika będą publikowane oryginalne, nigdzie dotąd nie publikowane, pozytywnie recenzowane prace indywidualne i zespołowe (w językach polskim i angielskim) z zakresu nauk technicznych, a zwłaszcza z takich dyscyplin, jak: mechanika, budowa i eksploatacja maszyn, elektronika (optoelektronika), informatyka, telekomunikacja, automatyka i robotyka, inżynieria materiałowa, a także z fizyki technicznej, matematyki i nauk chemicznych.

W artykułach Autorzy mogą prezentować teoretyczne i/lub eksperymentalne wyniki badań i analiz, dotyczące rozwiązania istotnych problemów w zakresie najogólniej pojętych zagadnień konstrukcji, technologii, eksploatacji i rozwoju uzbrojenia i lotnictwa oraz inżynierii bezpieczeństwa. Obszar tematyczny czasopisma jest bardzo szeroki i obejmuje m.in.:

- systemy broni lufowej i raketowej oraz środki bojowe

- wykrywanie, śledzenie i maskowanie celów
- systemy kierowania ogniem
- balistykę wewnętrzną, przejściową, zewnętrzną i końcową
- fizykę wybuchu i nowoczesne materiały wysokoenergetyczne
- indywidualne uzbrojenie i wyposażenie żołnierza XXI wieku
- systemy przeciwlotnicze i obrony powietrznej
- bezałogowe obiekty precyzyjnego rażenia
- charakterystyki aerodynamiczne i dynamikę ruchu obiektów latających
- efektywność eksploatacji statków powietrznych
- nowoczesne materiały i technologie w uzbrojeniu i lotnictwie
- analizę obciążeń elementów konstrukcji (sprzętu uzbrojenia, lotniczych, niemilitarnych obiektów technicznych)
- ochronę oraz obronę anty- i kontrterrorystyczną
- wykrywanie, identyfikację i skutki działania materiałów niebezpiecznych
- bezpieczeństwo infrastruktury i osób.

Ponadto w kwartalniku będą publikowane artykuły (w postaci komunikatów technicznych) przedstawiające wyniki prac naukowo-badawczych o charakterze konstrukcyjno-technologicznym ukierunkowanych na wdrożenie.

Szczegółowe informacje na temat wymagań wydawniczych są dostępne w opracowanej na potrzeby kwartalnika zakładce na stronie internetowej Wydziału Mecha-



troniki: www.wmt.wat.edu.pl oraz bezpośrednio u sekretarza redakcji – dr. hab. inż. Zbigniewa Leciejewskiego.

Siedzibą redakcji jest budynek 69 (pokój 12) Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej, 00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 2 (tel. 22 683 99 56, tel./fax 22 683 95 08, e-mail: pmjournal@wat.edu.pl).

Pierwszy numer kwartalnika naukowego *Problemy mechatroniki. Uzbrojenie, lotnictwo, inżynieria bezpieczeństwa* ukaże się na początku października 2010 r.

Ryszard Woźniak

Najpierw, tj. w lipcu, było gęste sito rekrutacyjne. W tym roku chętnych do studiowania w WAT w charakterze kandydatów na żołnierzy zawodowych było o 40 proc. więcej aniżeli w roku 2009. Ogółem na 169 miejsc na studiach mundurowych aplikowało 1707 kandydatów, w tym 290 kobiet. O jedno miejsce „walczyło” więc średnio 10,1 kandydata (w 2009 r. na 210 miejsc na studiach mundurowych aplikowało 1330 kandydatów, w tym 217 kobiet, o jedno miejsce „walczyło” więc 6,44 kandydata). Szansę studiowania w WAT na studiach mundurowych otrzymało w tym roku ostatecznie 187 osób.



W piątek 20 sierpnia br. osoby te po raz pierwszy założyły żołnierskie mundury. Pierwsze godziny w Wojskowej Akademii Technicznej upłynęły im na załatwianiu spraw administracyjnych. Następными punktami były: wizyta u fryzjera, pobieranie umundurowania i wyposażenia żołnierskiego, rozmowa z psychoprofilaktykiem i żołnierskie śniadanie, które bardzo smakowało po trudach wielogodzinnej podróży do Akademii. Kolejne dwa dni – sobota i niedziela – upłynęły na zapoznaniu się z infrastrukturą uczelni oraz z kadrą Kursu Podstawowego Szkolenia Wojskowego.

W poniedziałek 23 sierpnia br., podczas porannego uroczystego apelu, odbyło się wręczenie broni nowo wcielonym kandydatom na żołnierzy zawodowych, rozpoczynającym służbę w WAT. Uroczystość prowadził szef Oddziału Organizacyjno-Szkoleniowego płk Bogusław Trzcński. Punktualnie o godzinie 8.00 na placu apelowym złożył on meldunek o gotowości pododdziałów do Uroczystego Apelu JM Rektorowi-Komendantowi WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmuntowi Mierczkowski. Wśród gości, którzy swoją obecnością zaszczylicili to ważne dla podchorążych wydarzenie, byli również kanclerz WAT Jan Klejszmit, a także dziekani poszczególnych wydziałów akademickich oraz ich zastępcy. Po przywitaniu i podniesieniu flagi państwowej RP, rektor-komendant uroczystość wręczył broń sześciorgu podchorążym, którzy w procesie rekrutacji otrzymali największą liczbę punktów. Byli nimi: szer. pchor. Piotr Łukjańczyk z Wydziału Mechatroniki (88 pkt.); szer. pchor. Adam Chomczyk z Wydziału Mechanicznego (87 pkt.); szer. pchor. Martyna Gil z Wydziału Nowych Technologii i Chemii (92 pkt.); szer. pchor. Mateusz Wróbel z Wydziału Elektroniki (90 pkt.); szer. pchor. Łukasz Baraniewicz z Wydziału Cybernetyki (91 pkt.); szer. pchor. Konrad Miduch z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji (89 pkt.). Pozostali podchorążowie otrzymali broń z rąk swoich dowódców. Tym samym rozpoczęło się czterotygodniowe Podstawowe

Szkolenie Wojskowe (tzw. PSW), którego celem było przygotowanie żołnierzy do praktycznego wykonywania zadań oraz opanowanie żołnierskiego rzemiosła.

E.D.



Przez kolejne dni kandydaci na żołnierzy zawodowych przygotowywali się do praktycznego wykonywania zadań oraz opanowywali podstawowe zasady działania na polu walki. Zajęcia odbywały się zarówno w salach wykładowych, jak i w terenie, tj. na Placu Musztry i na poligonie. Rozpoczęte szkolenie zakończyło się sprawdzianem praktycznym. Po nim, w piątek 24 września br. o godz. 12.00, uroczysta przysięga wojskowa na Rynku w Radzyminie w 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku, nazywanej też „Cudem nad Wisłą”, na którą wszystkich czytelników i sympatyków „Głosu Akademickiego” serdecznie zapraszamy. E.D.

